

Nr 109 Rok 2019

Słowo Nadziei

Słowo Boże nie może być naruszone (Jan 10:35)



Wszystko ze względu na Chrystusa uznaję za bezwartościowe

Zapowodające proroctwa o Jezusie

„Proroka takiego jak ja jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie” (Pwt. 18:15 BW). W proroctwie Izajasza mamy zapowiedź narodzin Jezusa. „Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna poczne i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz. 7:14BT).

U proroka Izajasza czytamy też o chwale Pana Jezusa: „Albowiem **dziecię** narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książe Pokoju. Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów” (Izaj. 9:5,6BW).

Na to proroctwo powołał się Łukasz: „Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca” (Łuk. 1:32,33 BW).

Popelniamy te same błędy co apostołowie do chwili ich odrodzenia (Łuk. 24:45). Oni brali pod uwagę tylko te proroctwa, które miały ich wyzwolić z pod okupacji Rzymu. Aby poprawnie zrozumieć Pisma musimy odszukać wszystkie proroctwa. Chętnie powoływali się na proroctwo Daniela 7:13, 14), które opisywało niekończące się zwycięstwo Mesjasza. Nie chcieli widzieć sponiewieranego Mesjasza, którego do dziś nie czyta się w Izraelu (Izajasza 53:8,9 BT). Ale ich Pana zabito.

„Zgładzono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć. Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi” (Iz 53:8, 9BT). Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiądzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć

ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami” (Iz. 53:12BT). Kiedy po trzech dniach zmartwychwstał zagubieni apostołowie: „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?” (Dzieje 1:6 BT).

Apostołowie nie rozumieli dwukrotnego przyjścia Mesjasza: „Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują” (Hebr. 9:28BW).

Zabito ich Mesjasza, choć prorok Daniel 7:13,14 zapewniał o wiecznym Jego panowaniu. Wiara oparta tylko na niektórych proroctwach musiała upaść. Podczas pierwszego przyjścia miało się wypełnić proroctwo o sponiewieranym i zabitym Mesjaszu (Iza. 53: 1-12). Podczas drugiego przyjścia wypełni się proroctwa Daniela 7:13,14). Ale Dobry Pan nie pozwolił im długo cierpieć i zaraz po zmartwychwstaniu: „otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma” (Łuk. 24:45 BW).

Pan Jezus drugi raz przyjdzie jako potężny Król nad królami i wszystkie proroctwa wypełnią się tak jak za pierwszym razem. Miał narodzić się w **Betlejem**: „A ty, Betlejem Efrata, tak małe wśród judzkich pokoleń! Lecz właśnie z ciebie wyjdzie Ten, który będzie panował nad całym Izraelem” (Mich. 5:1BWP).

Mateusz zacytował proroka Izajasza: „A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna poczne i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami” (Mat. 1:21-23BW; Dan 7:14). Urodził się w Betlejem, ale miał też przyjsć z Egiptu: „Oto anioł Pański ukazał

Jezus – Proroctwa zapowiadającego Jego narodzenie

A.	Zapowiedziany przez Mojżesza	5 Mojz. 18:15
	Potwierdził to ap. Piotr i Szczepan	Dzieje Ap. 3:18-22; 7:37
	Panna pocznie i urodzi Syna	Izaj. 7:13,14;
	Poczęła z Ducha Świętego	Mat. 1:21-23
	Będzie nazwany ...	Izaj. 9:5,6
	Będzie nazwany Synem Najwyższego	Łuk. 1:32,33
	Urodził się w Betlejem	Mich. 5:1
	Przyszedł z Egipt	Mat. 2:13-16
	Wychował w Nazarecie	Jan 1:45,46

się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, proroka Ozeasza 11:1 około 700 lat prze tym wydarzeniem) *Z Egiptu wezwalem Syna mego* (Mat. 2:13-16 BW).

Do 30 roku swego życia wychował się w **Nazarecie**: „Kiedy Filip spotykał Natanaela i mówił mu: Spotkaliśmy Tego, o którym pisali w Prawie Mojżesz i Prorocy, Jezusa syna Józefa, z Nazaretu. Powiedział mu Natanael: Czy może być coś dobrego z Nazaretu? Mówi mu Filip: - Chodź i zobacz” (Jan 45,46BP).

Głosząc innym kierujemy rozmówcę do Pana Jezusa tak, jak to uczynił to Filip: *chodź i zobacz*. Chcąc poprawnie odczytać proroctwa np. o zmartwychwstaniu musimy odczytać wszystkie fragmenty, które wprost o nim mówią od Księgi Rodzaju do Objawienia.

Nie zamieniamy je na duchowe lub symboliczne bo takiego Biblia nie zna. Niektórzy dopasowują do danych słów. Na przykład Pan Jezus słowo *kwas*, Jezus użył do rozrostu Królestwa Bożego. (Mat. 13:33). Natomiast Paweł przyrównał go do grzechu (1 Kor. 5:6-8).

Tak jak wypełniły wszystkie proroctwa związane z narodzeniem Pana Jezusa, tak wypełnią się wszystkie wersety mówiące o

Jego powtórny przyjściu. Zwracajmy uwagę na czas, wtedy unikniemy wiele błędnych interpretacji. Po wylaniu Ducha Świętego do zaniepokojonych rodaków apostoł Piotr tak powiedział: „Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich. Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie” (Dzieje Ap. 3:18-22BW).

Zgodnie z proroctwami Pan Jezus

po 40 dniach, a nie w roku 1914 wstąpił do nieba jak czytamy: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasami do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, **zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach**” „(Hebr. 1:1-3BW). „**Który wstąpił na niebiosy**, siedzi na prawicy Bożej, a poddani mu są aniołowie i zwierzchności, i moce” (1 Piotra 3:22BW).

Rodzina i dzieciństwo Jezusa

Małżeństwo w Izraelu liczyło się od chwili zaręczyn. Maria z Józefem wg przyjętego zwyczaju w Izraelu, od tej chwili traktowani byli jak małżeństwo. Choć byli małżeństwem to kilka miesięcy nadal mieszkali u swych rodziców, przygotowując się do założenia samodzielnej rodziny. Józef jako cieśla i z pewnością wybudował jakiś skromny dom i warsztat.

Maria od rodziców pewnie otrzymywała jakąś wyprawkę, aby było w czym jeść i czymś się przykryć. O tej praktyce pisał ap. Paweł: „To nie dzieci mają obowiązek gromadzenia dóbr dla rodziców, ale rodzice dla dzieci” (2 Kor. 12:14EŚP)

Pan młody w nieustalonym czasie przychodził z друзiami do swoich teściów aby zabrać małżonkę do wcześniej wybudowanego domu. Pan Jezus ten zwyczaj użył aby unaocznici swoją Paruzję - o mądrych i głupich pannach: „Mądre zaś zabrały oliwę w naczyniach wraz z lampami swymi. A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły. Wtem o północy powstał krzyk: Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie” (Mat. 25:4-6BW).

Evangelista Mateusz tak opisał ich małżeństwo: „A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego” (Mat. 1:18, BW).

Różne obrazy religie przedstawiają Józefa bardziej jako dziadka niż młodego męża, po to aby, przekonywać wiernych, że Maria nie posiadała więcej dzieci. Dziś coraz głośniej nawet biskupi mówią, że Józef był młodym człowiekiem mając wtedy około 20 lat¹. Maria mogła mieć 16 lat, gdy uro-

dziła Jezusa. W Izraelu był to ogólnie przyjęty wiek zawierania zaręczyn (małżeństwa). Kiedy Józef zauważył, że Maria jest w ciąży, ale nie z nim, mógł to zgłosić starszym Izraela. Maria zostałaby ukamienowana, a wraz z nią Zbawca świata, zanim by się urodził. (5 Mojż. 22:21BW)

Ponieważ Józef kochał Marię „będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić” (Mat. 1:19 BW). Tym samym ściągnąłby na siebie zniesławienie, ale uratowałby ją od haniebnej i bolesnej śmierci. Józef nie wiedział kto był ojcem tego dziecka.

Maria miała problem przedstawić mu całą prawdę, ponieważ nigdy bez udziału mężczyzny i kobiety nie narodziło się żadne dziecko. Sytuacja była beznadziejna, po ludzku, ale nie dla Boga. „Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łuk. 1:37BT).

„Kiedy powziął tę myśl, anioł Pański ukazał się mu we śnie i powiedział: Józefie, synu Dawida, nie bój się **przyjąć twej żony** Maryi, bo to, co się w niej poczęło, pochodzi od Ducha Świętego” (Mat. 1: 20 BP). Dziwny był to sen, ale za snem rozpoczęło się dalsze Boże działanie: „Urodzi syna i nadasz Mu imię Jezus, albowiem On uwolni swój lud od grzechów”.

A to wszystko się stało, aby się wypełniło, co Pan powiedział przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi Syna i nadadzą Mu imię Emanuel, to znaczy Bóg z nami. Józef przebudziwszy się uczynił tak, jak mu anioł Pański rozkazał, i przyjął swoją żonę” (Mat. 1:21-24BW). Józef zgodnie z poleceniem Bożym wziął Marię do swego domu: „Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię Jezus” (Mat.

¹ Mężczyzna do 30 roku życia w Izraelu powinien się ożenić, a jeśli nie to powinien zająć się jak dziś byśmy to powiedzieli sprawami duchowymi. Jan

Chrzcziciel (zanurzyciel) mając 30 lat rozpoczął misję jako prorok. Również Pan Jezus w wieku 30 rozpoczął swoją misję jako Mesjasz.

1:15-25BW). Bóg umacniał Józefa na różne sposoby. Podczas narodzin Jezusa: „Anioł Pański stanął przy nich, a chwala Pańska zewsząd ich oświeciła; i ogarnęła ich bojaźń wielka. I rzekł do nich anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łuk. 2:9-11BW).

Po tym cudownym narodzeniu i powrocie z Egiptu, Józef wrócił do Nazaretu i tam zajął się swoim zawodem jako cieśla. Jezus pośród mieszkańców tego miasteczka uchodził za pierworodnego syna Józefa.

Będzie nazwany Synem Najwyższego

W wielu religiach śpiewa się o Jezusie jako ‘*synu Maryi*’ co jest niezgodnie z Bożym postanowieniem: „I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i **będzie nazwany Synem Najwyższego**. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida” (Łuk. 2:31-33BW).

Z Ewangelii wynika, że pierworodnym synem Józefa i Marii był Jakub (Mat. 13:55). Z doniesień Biblii wynika, że ta informacja o cudownym poczęciu była znana tylko Marii i Józefowi. Z pewnością dla Jego bezpieczeństwa i może dlatego aby nie został uznany za nieślubne dziecko. Jezus dorastał w kilku osobowej rodzinie. „A dziecię rosnęło i nabierało siły, było pełne mądrości, i łaska Boża była nad nim” (Łuk. 2:40BW).

Zgodnie z poleceniem Bożym Józef wraz z rodziną chodzili do Jerozolimy na święto paschy. „I gdy miał **dwanaście** lat, poszli do Jerozolimy na to święto, jak to było w zwyczaju”. (...) (Łuk. 2:42). Zgubili Jezusa i szukali go przez trzy dni: „I ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam to uczynił? Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie. I

rzekł do nich: Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, Ja być muszę? Lecz oni nie rozumieli tego słowa, które im mówił” (Łuk. 2:48-50BW). „I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim. Jezusowi zaś przybawało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” (Łuk. 2:51, 52BW).

Przez następne 18 lat nie ma żadnej wzmianki w Biblii o Jezusie. Niektórzy puszczają wodzę fantazji i pytają: czy np. Maria pytała się Jezusa: - synu Dawida, co zjesz na śniadanie? Inną pytają - czy bawił się z rówieśnikami, czy grał w piłkę – jeśli wtedy była? Nie widziałbym w tym nic nadzwyczajnego. „doznał tego wszystkiego, czego my doznajemy z wyjątkiem grzechu” (Hebr. 4:15).

A Jezus rozpoczynając działalność, miał lat około trzydziestu,

a był jak mniemano, synem Józefa, syna Helego” (Łuk. 3:23BW). „Wyszedł stamtąd, i udał się w swoje rodzinne strony, i szli za nim uczniowie jego. A gdy nastął sabbat, zaczął nauczać w synagodze, a wielu słuchaczy zdumiewało się i mówiło: Skądże to ma? I co to za mądrość, która jest mu dana? I te cuda, których dokonują jego ręce? Czy to nie jest ów cieśla, syn Marii, i brat Jakuba, i Józefa, i Judy, i Szymona? A jego siostry, czyż nie ma ich tutaj u nas? I gorszyli się nim” (Mar. 6:3-5; Mat. 13 : 55,56).

Te słowa mogły zboleć Marię: „I przyszła do niego matka z braćmi jego, ale nie mogli dotrzeć do niego z powodu tłumy. I doniesiono mu: Matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą widzieć się z tobą. On zaś odpowiedział im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je” (Łuk. 8:19-21BW). „Rzekli więc do niego bracia jego:

Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła, które czynisz. Nikt bowiem nic w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie rzeczy czynisz, daj się poznać światu. Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego” (Jana 7:3-5 BW).

Niektórzy głoszą, że Maria była niepokałana bo nie współżyła z mężem. Przecież Bóg stwarzając Adama i Ewę - powiedział: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię” (Rdz. 1:28BW). Współżycie w małżeństwie nie jest grzechem. Apostoł Paweł na ten temat napisał: „Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby - wskutek niewstrzeżliwości waszej - nie kusił was szatan” (1 Kor. 7:5

BW). Ojcem Jezusa jest Bóg. Przyrodni jego bracia to nie kuzyni. Ich ojcem i matką byli Józef i Maria. A o jednym z nich pisze ap. Paweł: „A innego z apostołów nie widziałem oprócz Jakuba, brata Pańskiego” (Gal. 1 : 19BW). Biblia pośród dwunastu apostołów (Mat. 10:2-4) wymienia też Jakuba, ale syna Zebedeusza, a nie Józefa.

Również apostołem nazwany był Maciej, Barnaba, Paweł. Samo słowo apostoł - to wysłannik. Na dwunastu filarach apostołów Jezus zbudował swoją eklezję. „A mur Miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka” (Obj. 21:14. Jest 12 apostołów i nieokreślona liczba sprawująca urząd apostołski (Ef. 4:11-15).

Czy Jezus został ochrzczony?

Wczoraj napisał do mnie jeden brat z takim pytaniem, które od jakiegoś czasu zajmowało i mnie. List ten spowodował, że postanowiłem przyjrzeć się bliżej, co na ten temat mówi Biblia. Nie chodzi tu jakąś rewolucję czy nowe światło, ale o spojrzenie przez nauczanie Jezusa i apostołów, a nie przez tradycje kościelną (Mat. 15:8,9).

Evangelista Mateusz zapisał: „Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego” (Mat. 3:13BT). W Przekładzie interlinearnym ten werset oddano w ten sposób: „Wtedy przybywa Jezus do Galilei nad Jordan do Jana , (by) zostać zanurzonym przez niego” (Mat. 3:13). Dlaczego nie zapisano, że został ochrzczony, ale zanurzony?

Żydowskie pochodzenie zanurzenia

Ludzie którzy przychodzili do Jana potocznie nazwanego chrzcicielem, nie byli chrześcijanami ale Izraelitami. Ich obowiąz-

kiwała obrzezka, a nie chrzest, który nie był znany w Izraelu. Na jakiej podstawie biblijnej Jan zanurzał rodaków, którzy do niego przychodzili?

Bóg powiedział do Mojżesza: „Sprowadz Aarona i jego synów przed wejście do Namiotu Spotkania i obmyjesz ich wodą” (2 Mojż. 29:4 BWP). Pobożni Żydzi, widząc obywanie wodą przez kapłanów, zaczęli praktykować pełne zanurzenie w wodzie jako często powtarzany obrzęd, którego celem było zachowanie rytualnej czystości.

Podczas takiego zanurzenia modlili się, wyznawali grzechy i pokutowali z duchowej potrzeby. Ten rytuał zbliżał ich do Boga, a zatem Bóg nie zabraniał im tego. Obrzęd pokuty jaki sobie wyznaczali pobożni Żydzi, oznaczał oczyszczenie się z własnych grzechów. Przepisy Starego Testamentu wielokrotnie nawiązywały do obmycia wodą i stanowiło jeden z elementów oczyszczenia, przywrócenia do pełne-

go życia we wspólnocie. Bóg ceni wszelką czystość dlatego: „Pan powiedział do Mojżesza: Idź do ludu i każ im się przygotować na święto dziś i jutro. Niechaj wypiorą swoje szaty” (2 Mojż. 19:10BT).

Izraelici mieli dbać o czystość swego ciała. Dlatego gdy w jakikolwiek sposób zanieczyścili się, podano im czas i sposób oczyszczenia (Kpł. 15:1-33). Podobnie traktowano miesięczny upływ krwi u kobiety (Kpł. 15,21-22,27).

Faryzeusze obmywaniem odzyskiwali czystość rytualną i zawsze myli ręce. (Mark. 7:3-4). „Ujrawszy to, faryzeusz dziwił się, że [Jezus] nie obmył rąk przed posiłkiem” (Łuk. 11:38BW).

Ludzie, którzy zostali uzdrowieni z trądu dostali polecenie aby: „Ten, który się poddaje oczyszczeniu, wypierze ubranie, zgoli wszystkie włosy, wykąpie się w wodzie i będzie czysty. Potem wróci do obozu, ale pozostanie przez siedem dni poza swoim namiotem. Siódmego dnia zgoli wszystkie włosy, głowę, brodę i brwi, zgoli wszystkie włosy, wypierze swe szaty, obmyje się w wodzie i stanie się czysty” (3 Mojż. 14:8,9 BT).

Może dlatego Elizeusz nakazał dowódcy króla Aramu – Naamanowi, który chorował na trąd: „Idź, obmyj się siedem razy w Jordanie” (...) „Odszedł więc Naaman i zanurzył się siedem razy w Jordanie, według słowa męża Bożego, a ciało jego na powrót stało się jak ciało małego dziecka i został oczyszczony” (2 Król. 5:10,14BW).

Zadanie Jana zanurzaciel

Zgodnie z proroctwem Izajasza 40:3-5) Jan miał torować drogę Jezusowi. (Łukasz 3:3) zapisał jak to czynił: „Przeszedł on całą okolicę nadjordańską, nawołując do chrztu nawrócenia **dla odpuszczenia grzechów**”. Jan nie chrzczył w imię Jezusa, ponieważ On jeszcze się nie ujawnił światu jako Mesjasz. Przychodzących do Jana Żydów zanurzał ich jak czytamy: „Wyznając

grzechy, byli przez niego zanurzani w rzece Jordan” (Mat. 3:6 David H. Stern). „Prawdą jest, że ja zanurzam was w wodzie, abyście mogli odwrócić się od grzechu do Boga” (Mat. 3:11 David H. Stern).

Chrześcijananie

Nazwa ta nie pochodzi od chrztu, ale od greckiego słowa Chrystianos, które określa uczniów Chrystusa. W NT zapisano je trzy razy: „W Antiochii też nazwano po raz pierwszy uczniów *chrześcijanami*” (Dzieje 11:26BW). „A na to Agryppa do Pawła: Niedługo, a przekonasz mnie, bym został *chrześcijaninem*” (Dzieje 26:28 BW). Wszakże jeśli cierpi jako *chrześcijanin*, niech tego nie uważa za hańbę, niech raczej tym imieniem wielbi Boga” (1 Piotra 4:16BW).

Chrzest wywodzi się z Chrystianizmu

Apostołowie chrzcili ich w imieniu Jezusa: „Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was *ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa* na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dzieje 2:38BT).

Jan zanurzciciel miał sporo uczniów i niektórzy z nich później ochrzcili się w imieniu Jezusa. Pewnego razu apostoł Paweł spotkał uczniów w Efezie „Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy przyjęliście wiarę? A oni do niego: *Nawet nie słyszeliśmy, że istnieje Duch Święty*. Jaki więc chrzest przyjęliście? - zapytał. A oni odpowiedzieli: Chrzest Janowy. Jan udzielał chrztu nawrócenia, przemawiając do ludu, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to jest w Jezusa - powiedział Paweł. Gdy to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali” (Dzieje 19:1-6 BW).

Ucniowie Jana nawet nie słyszeli, że jest duch święty. Przecież Bóg nie stworzył go

w Nowym Testamencie. Biblia kilka razy w ST wspomina o duchu świętym. Np. Dawid prosił Boga: „Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i *nie odbieraj mi świętego ducha swego!*” (Ps. 51:13BT). Ale Zakon Mojżeszowy miał inne zadanie: „Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu” (Rzym. 3:20BW).

Odrodzeni z ducha otrzymują różne dary. (1 Kor. 12:7-11) Ci którzy mówią językami, i przyjmują to jako dowód nawrócenia. Apostoł Paweł w tym Liście pyta: „Czy wszyscy są apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? Czy wszyscy mają moc czynienia cudów? Czy wszyscy mają dary uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy je wykładają?” (1 Kor. 12:29,30BW). Jeśli nie mówisz językami to nie znaczy, że nie zostałeś ochrzczone Duchem Świętym.

Jeśli ktoś uczy mówić ci językami to już nie jest dar, ale nauka, której towarzyszą emocje. Niestety często statuty religijne wynosi się ponad Biblię, które zagłuszają czyste Słowo Boże i przed tym ostrzega nas Słowo: „Nie jakobyśmy byli zdolni pomyśleć coś sami z siebie i tylko z siebie, lecz zdolność nasza jest z Boga, który też uzdolnił nas, abyśmy byli sługami nowego przymierza, nie litery, lecz ducha, bo litera zabija, duch zaś ożywia” (2 Kor. 3:5,6).

Duch zstąpił bez wzywania go

Bóg nie działa szablonowo. Jedni mogą mówić językami inni nie, ale to nie oznacza, że jedni są ochrzczeni Duchem Świętym, a inni nie! Na swej drodze spotykamy ludzi, którzy zasłaniając się Biblią, forsują swoje nauki. „Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.” (Gal. 5:1BP). O niektórych pisze ap. Paweł: „Tamci zaś,

powodowani niewłaściwym współzawodnictwem, rozgłaszają Chrystusa nieszczerze, sądząc, że przez to dodadzą ucisku moim kajdanom” (Filip. 1:17 BW).

Nigdy nie zapominajmy, że Duch Boży działa tak jak chce: „Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor. 12:11BT). Apostołowie nie byli ochrzczeni za życia Jezusa, ale kiedy nastąpiło wylanie Ducha „napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał” (Dzieje 2:4BW).

Podobnie Saul - naprzód został napełniony Duchem Świętym, a potem się ochrzczył „I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu, włożył na niego ręce i rzekł: Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym. I natychmiast opadły z oczu jego jakby łuski i przejrzał, wstał i został ochrzczone” (Dzieje 9:17,18 BW). Podobnie było w domu Korneliusza:

„A gdy Piotr jeszcze mówił te słowa, zstąpił Duch Święty na wszystkich słuchających tej mowy” (Dzieje 10:44BW) „A gdy zacząłem mówić, zstąpił na nich Duch Święty, jak i na nas na początku. I przypomniałem sobie słowo Pana, gdy powiedział: Jan chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym” (Dzieje 11:15,16BW). „A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada. Pan zaś jest Duchem, a gdzie jest Duch Pański - tam wolność.” (2 Kor. 3:16,17BW).

„Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w Duchu, jeśli tylko Duch Boży mieszka w was. Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego. Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie. A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa

Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rzym. 8:9-11BW).

Dlaczego Jezus się ochrzcił?

Obmycie rytualne u Żydów, a chrzest Janowy to nie to samo. Niektórzy pytają, dlaczego Pan Jezus przyjął zanurzenie od Jana skoro nie miał grzechu? W tym wersecie mamy pewną odpowiedź: „Ale Jan odmawiał mu, mówiąc: Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie? A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Tedy mu ustąpił” (Mat. 3:14,15BW). Jezus nie potrzebował niczego wyznawać, powiedział do swoich przeciwników według

Ewangelii św. Jana: „Kto z was udowodni Mi grzech?” (Jana 8:46).

Chrzest niczego nie załatwia

Spotykamy ludzi, którzy myślą, że gdy się ochrzczą, to wszelkie problemy znikną. Naprzód jest nawrócenie i wiara, potem Chrzest i jest wymieniony na ostatnim miejscu. Pytali Piotra: „Co mamy czynić, mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego” (Dzieje 2:38). To jest początek drogi. „Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi” (Hebr. 12:4BW). Nie poddawajmy się. Nie jesteśmy w tej walce sami (Mat. 11:28-30).

Co Jezus Chrystus mówił o sobie?

Od samego początku kiedy pojawił się w ciele na ziemi, ludzie widzą w nim anioła, archanioła Michała, Abaddona, lub Boga Ojca. Nie zwracają uwagi na to co on sam powiedział o sobie. „Przyszedłszy w okolice Cezarei Filipowej, Jezus spytał swoich uczniów: Za kogo ludzie mają Syna Człowieczego? Odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, drudzy za Eliasza, a inni za Jeremiasza albo za jakiegoś innego proroka” (Mat. 16:13,14 BW).

„A wy za kogo mnie uważacie? A odpowiadając Szymon Piotr rzekł: Tyś jest **Chrystus, Syn Boga żywego**. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie prze mogą go. I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek

rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem” (Mat. 16:15-20BW).

Piotr powiedział: „Tyś jest **Chrystus, Syn Boga żywego**. Pan Jezus powiedział, że Piotr tego nie wymyślił na potrzebę swej religii, i że nie ciało i krew objawiły mu to.

Ojciec mój,

który mi je dał, jest **większy** nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca” (Jana 10:29BW). Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, to byście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja” (Jana 14:28 BW). „Jeden jest tylko dobry, Bóg” (Mat. 19:17BW). „Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Błuźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym?” (Jan 10:36BW). Wszystko zostało Mi oddane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec,

podobnie jak nikt nie zna Ojca, tylko Syn oraz ten, któremu On chce to objawić” (Mat. 11:27BWP). Pan Jezus nie konkurował z Ojcem, ale na każdym miejscu wyższa Go. Po swoim zmartwychwstaniu powiedział: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi” (Mat. 28:18BT). „Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi” (Jan 13:3BW).

Apostoł Paweł pod natchnieniem Bożym opisał co zostało mu dane: „Modłę się też i o wasze wewnętrzne oświecenie, byście mogli pojąć, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały przeznaczonej dla tych, którzy do Niego należą, czym wreszcie Jego moc niezwykła, którą posługuje się dla dobra wierzących i którą okazał w Chrystusie, gdy z martwych wskrzesił Go, pozwalając Mu zasiąść po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierchnością, Władzą, Mocą i Panowaniem, i ponad wszelkim Imieniem, jakie mogłoby zaistnieć nie tylko w tym życiu, ale i w przyszłym.

Wszystko złożył [Bóg] pod Jego stopy, a Jego samego uczynił Głową wszelkiego Kościoła, który jest Jego Ciałem. To właśnie [w Kościele] przebywa Chrystus w całej swojej pełni, napełniając wszystko we wszelki sposób” (Ef. 1:18-23BWP). Tłumacze często zamieniają słowo eklezja na słowo kościół, natomiast eklezja nie obejmuje globalnie wszystkich kościołów, ale wybranych z wybranych „Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych” (Mat 22:14BT).

Jedno - to nie to samo

„Kto pożywa moje ciało i pije moją krew, stanowi jedno ze Mną, a Ja z nim”. (Jana 6:56, BWP). „Nie tylko za naród, lecz i po to, aby wszystkie rozproszone dzieci Boże znów zgromadzić w jedno” (Jan 11:52BWP). „Ja zaś i Ojciec stano-

wimy jedno” (Jana 10:30BWP). „Proszę, aby wszyscy stanowili **jedno**. Ojcie, niech będą **jedno** z Nami, jak Ty jesteś we Mnie, a Ja w Tobie. Niech stanowią **jedno**, aby świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś. Przekazałem im chwałę, którą Ty Mnie obdarzyłeś, aby byli **jedno**, jak Ty i Ja stanowimy **jedno**. Ja w nich, a Ty we Mnie; obyż stanowili **jedność** doskonałą, przez co świat będzie mógł poznać, że Ty Mnie posłałeś i że ich kochasz tak, jak kochasz Mnie” (Jan 17:21-23 BWP).

Apostołowie nie głoszą, że Jezus jest Ojcem, ani, że Ojciec jest Synem. „Wszakże dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, z którego pochodzi wszystko i dla którego istniejemy, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko istnieje i przez którego my także istniejemy” (1 Kor. 8:6BW). We wszystkich Listach pozdrawiają tak samo lub podobnie: „Bogu, jedynej Mądrości, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwała na wieki wieków. Amen” (Rzym. 16:27 BWP).

„Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (Jan 14:6BW). „A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. (Jan 17:3BW).

„Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest bowiem u Proroków. Wszyscy oni będą uczniami Boga. Każdy, kto słucha Ojca i przyjmuje Jego pouczenia, przyjdzie do Mnie. Nie oznacza to, że ktoś widział Ojca. Tylko Ten, kto przyszedł od Boga, widział Ojca” (Jan 6:44-46BWP).

„Jeżeli wytrwacie w mojej nauce, okażecie się prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Jan 8:31,32BWP). „Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędzie-

go: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym” (Jan. 12:48BW). „A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym. (Jan. 6:40BW). „Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój” (Jan. 12:26 BW).

„Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie. (Jan. 14:21BW). „I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego, ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. (Mat. 10:22BW). „Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą. A to wszystko uczynią wam dla

imienia mego, bo nie znają tego, który mnie posłał” (Jan. 15:20-21BW).

Tak samo nauczają apostołowie

„Na to odpowiedział Piotr, a z nim także inni apostołowie: Trzeba przecież bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dzieje 5:29 BWP). „A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i poruczył nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor. 5:18-20BW).

„Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich” (Efez. 4:4-6BT).

Skutki odstąpienia od Słowa Bożego

Podczas rozmów ze świadkami Jehowy samo użycie słowa **Pan Jezus** wzdryga nimi i podejrzewają, że dany rozmówca wszedł na drogę odstępstwa. Możemy o tym posłuchać podczas potajemnie nagrywanych przez budzących się głosicieli, których postawiono przed tzw. komitetami sądowniczymi.

Komitety te nie pytają tych głosicieli, czy wierzą w Boga i Jego Słowo, ale czy uznają niewolnika wiernego i rozumnego, oraz w jego kanał informacyjny. Poniżej będziesz mógł zapoznać się, co tym kanałem płynie i co z tego „pokarmu” pozostało.

Kilka lat temu ów *niewolnik Strażnicy* twórca tych *bajek* polecił głosicielom usunąć je ze swych biblioteczek, i zapłacić nowymi. Pewnie dlatego aby głosiciel nie mógł sprawdzić, czy naprawdę wierzył w

coś czego nie ma w Biblii. Gdyby głosiciele i zainteresowani byli świadomi tego czym są karmieni, dawno by im podziękowali, co zresztą czynią coraz więcej. Na nic zdają się wszelkie zakazy. Wprost przeciwnie! Sporo głosicieli postanawiała zajrzeć na strony odstępców. Wielu z nich stwierdza – ci odstępcy nie są tacy źli. Tylko starają się na podstawie Pisma i literatury niewolnika pobudzić głosiciela do myślenia, komu zaufali, Bogu, czy Strażnicy?

Również niemile widziane są inne przekłady Biblii. Jeśli ich przekład jest tak dobry, to dlaczego cały czas go poprawiają? Ano dlatego, że niezgodne są z aktualną polityką niewolnika. Kiedy upada zapowiadane „proroctwo” i nic się nie wypełniło, zapowiadają korektę Przekładu Biblii. Nowe

wydanie to dodatkowa kasa ponieważ głosiciel powinien nabyć najnowszy przekład. Był czas, że w Strażnicy zadawano pytanie: Czy wiesz jaka jest aktualna nauka w danym temacie, ponieważ to nowe światło nie świeci, ale pulsuje. Głosiciel gubi się w tych nowinkach. Przez wiele lat oszukiwano, że Armagedon będzie w 1975 roku. Byłem wtedy w tej organizacji i mam wszystkie publikacje, które o tym pisały. Za to kłamstwo próbuje się obarczyć głosicieli. Pod kierownictwem niewolnika nikomu nie wolno myśleć inaczej, a co dopiero mówić inaczej. Kanał informacyjny, wtedy grzmiał:

„Nie pora na to, by sprawę obracać w żart, posługując się słowami Jezusa, że o tym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko sam ojciec”. (Mat. 24:36. Wręcz przeciwnie, nadszedł czas, by jasno zdać sobie sprawę”.

Strażnica 905/1969 s 8 ak 35,36

Od 1969 roku minęło 50 lat kiedy tym kanałem niewolnik wysłał powyższą „prawdę”, żartując sobie z głosiciela.

Podobnie było z pokoleniem roku 1914

„Gdyby nawet przyjąć, że **15-letnie** dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodsi z 'tego pokolenia' mają już około 70 lat”. **Przebudźcie się!, nr 1/1970, s.13**

Czas uciekał, głosiciele umierali, a 'proroctwo' o pokolenie nie wypełniało się. Zaczęto stopniowo zmieniać z 15 na 10 lat, potem, że urodzili się w 1914

„Bieg wydarzeń światowych od roku 1914 harmonizuje z proroctwami Jezusa Chrystusa i dowodzi, że od tego czasu sprawuje on władzę. Już przeszło 70 lat przedstawiciele pokolenia XX wieku żyjący od 1914* widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza Okres ten dobiega końca i przywrócenie raju na ziemi jest już bliskie (Mateusza 24:32-35)”.

Strażnica, nr 16/1989, s.14, ak. 18

W 1995 roku głosiciele zaczęli się niecierpliwić, i zaczęli dopytywać owego niewolnika co z tym pokoleniem roku 1914? Niewolnik nie lubi takich pytań, ale nie mając wyjścia bo czas uciekał, a wraz z nim głosiciele - napisał:

Pokolenie może trwać nawet 1000 lat

”Niektórzy słudzy Jehowy tak usilnie pragną ujrzeć koniec złego systemu, że czasami spekulują, kiedy wybuchnie „wielki ucisk”, a nawet próbują to ustalić na podstawie długości życia pokolenia, które pamięta rok 1914. (...) Sposób, w jaki Jezus używał słowa „pokolenie”, nie dotyczy odmierzania czasu, lecz odnosi się głównie do ludzi, którzy żyją w danym okresie (...) W porównaniu z tysiącami lat rządów Szatana jest to naprawdę krótki czas”.

Strażnica, 1 listopada 1995, nr 21, s.17, § 6; s.19, § 8,9)

2014 roku ów niewolnik napisał:

Grupa 1 Pomazańcy, którzy widzieli początek spełnienia się znaku w roku 1914

Grupa 2 Pomazańcy, którzy żyli współcześnie z pierwszą grupą; niektórzy z nich dożyją wielkiego ucisku²

Czytelnik Biblii bez pomocy owego niewolnika wie, że od zmartwychwstania Pana Jezusa do 2019 roku minęło około 50 pokoleń. Tym samym upadają wszelkie pseudo-proroctwa roku 1914. Jezus przyjdzie widzialnie (2 Tes. 1:7-9) Słowa Chrystusa wypełnią się na pokoleniu, które będzie świadkiem wielkiego ucisku i Jego widzialnej Paruzji (Obj. 1:7).

Bóg nie kłamie

„Świadkowie Jehowy głoszą czystą, nieskażoną prawdę biblijną w ten sposób roztaczają słodką woń miłą Bogu i jego prawdziwym czcicielom”.

Strażnica 14/1990 s 13 p 1

„Niektórzy z późniejszych odstępców nie chcieli czekać. Możliwe, że uważali, że trzeba coś skorygować bądź to w rozumieniu Biblii, bądź też w sprawach organizacyjnych. Nie uznali jednak faktu, iż do wprowadzenia ta-

² Królestwo Boże Panuje! wyd. 2014 r. s 12 -ilustracja

kich zmian duch Boży pobudza niewolnika wiernego i roztropnego w czasie obranym przez Jehowę, nie zaś wtedy, gdy nam się to wydaje konieczne. Ponadto każda taka zmiana musi być zgodna z wolą Jehowy, a nie z naszymi poglądami. Odstępcy dopuszczają, by zarozumiałstwo wypaczyło ich sposób myślenia i doprowadziło ich do potknięcia”.

Strażnica 17/2000 s.12 §10

Od kogo pochodzą te kłamstwa z pewnością nie od Boga. Bóg przecież nie kłamie! „Tak jest i z moim słowem, które z ust moich pochodzi: nie wraca do mnie bez skutku, ale wypełnia mą wolę i wykonuje to, z czym je posłałem” (Iz. 55:11BP). Literatura niewolnika jest jego najskutecz-

niejszym wrogiem, ponieważ świadczy przeciwko niemu. To nieprawda, że: *duch Boży pobudza niewolnika*. Ponad osiem milionów głosicieli utrzymuje tę spółkę. Głosiciele przyprowadzają nowych sponsorów przez głoszenie. Biblia mówi co czeka tych, którzy powołując się na Boże słowo głoszą to czego Bóg nie powiedział: „Jednakże prorok ośmielający się mówić w moim imieniu słowo, którego mu nie nakażalem mówić, lub mówiący w imieniu innych bogów, ów prorok umrze” (5 Mojz. 18:19,20PNS).

Jedna nadzieja dla zbawionych

Wszelkie odstępstwa biorą się z odwrócenia się od Boga i Pana Jezusa. Nowy Testament około 160 razy kieruje naszą uwagę na Chrystusa Jezusa”, jako Pana” i chodzenie w „Nim”. Kto odstępuje od tego nauczania, występuje przeciwko Niemu i schodzi na duchowe bezdroża.

Niewolnik Strażnicy i nie tylko, nie lubi Pana Jezusa, zresztą nigdzie nie znajdziemy, aby nauczał głosicieli, że Jezus jest dla niego Panem. W ostatnim poprawionym po raz enty Przekładzie Nowego Świata wyd. w 2018 r w zamieszczonym słowniku na s 1728- 1755 tylko raz użył słowa Jezus z komentarzem kładącym akcent na Jehowę:

„Odpowiednik hebr. Imienia Jezua, inaczej Jehoszua, który znaczy „*Jehowa jest wybawieniem*”. (Mat. 3:21).

W słownictwie hebrajskim JHWH zapisane są w imionach i tak Izajasz – znaczy: „*wybawienie przez Jehowę*”, Jeremiasz - „*Jehowa wywyższa*” lub „*Jehowa wybawia.*”³ Czy to znaczy, że Izajasz, Jere-

miasz czy inni prorocy są równi Jezusowi? Oczywiście, że nie. Celem niewolnika jest odciągnięcie i zminimalizowanie roli imienia Jezusa w Bożym zamierzeniu. Niewolnik Strażnicy w tym słowniku zapisał np: kozła Azela, pijaka, boga Baala, czy niewolnika - czyli samego siebie. Hasła te nie mają większego znaczenia poznawczego, ponieważ dotyczą Starego Przymierza.

Ale dlaczego tak bardzo pomija Jezusa? Można powiedzieć, że wręcz walczy z Nim. Poświęciłem kilka godzin i przejrzałem sporo literatury, ale nigdzie nie znalazłem aby niewolnik uznał Jezusa za swego Pana. A powinno to być fundamentalną nauką: „Bo nawet jeśli ktoś staje do zapasów, nie otrzymuje wieńca, jeżeli nie walczy prawidłowo” (2 Tym. 2:5BW).

„Właśnie o to trudzimy się i walczymy, ponieważ złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawcą wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących” (1 Tym. 4:10 BT). „Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły” (2 Kor. 10:4BTW).

³ Całe Pismo jest natchnione przez Boga i pożyteczne wyd. 1998 r.

Miejmy ciągle w pamięci słowa naszego Pana: „Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd” (Jan 18:36BW). Wszyscy nieposłuszni: „Będą oni walczyć z Barankiem, lecz Baranek zwycięży ich, bo jest Panem panów i Królem królów, a z nim ci, którzy są powołani i wybrani, oraz wierni” (Obj. 17:14BW).

Pismo Święte naucza, że uznanie Jezusa jako Pana, daje ludziom zbawienie: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia” (Rzym. 10:9,10 BT).

„Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: Niech Jezus będzie przeklęty! Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus” (1 Kor. 12:3BT). Wyznać, że Jezus jest Panem bez pomocy ducha Świętego jest niemożliwe. Niewolnik *Jezusa* nazwał Abaddonem, a *ducha świętego*, aktywną siłą duchową, choć Biblia określa go jako Ducha Prawy, Pocieszycielem.

Uznając Jezusa za Pana to żyć i postępować tak jak Pan nakazuje. Niewolnik na próbuje przekonać głosiciela, że to Bóg będzie sądził świat, Natomiast Pan Jezus powiedział: „Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi” (Jana 5:22BT). „Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym” (Jana 5:27BT).

Dlatego Jezus każdej głupiej pannie powie: „Zaprawdę powiadam wam: Nie znam was” (Mat. 25:12BW). Żaden Przekład Pisma Świętego nie uczynił tyle zła co

niewolnik Strażnicy w Nowym Testamencie. Często wstawia JHWH zamiast Jezusa. Przecież Pan Jezus nie odebrał nic swojemu Ojcu: „To Ojciec dał mu wszelką władzę” (Mat. 28:18). Ów niewolnik odważył się odebrać Jezusowi to co dał mu Bóg.

Tego nie głosili apostołowie, wprost przeciwnie. Z całą mocą kładą wielki nacisk abyśmy trwali w Chrystusie. Apostoł Paweł jako rodowity Żyd napisał o sobie: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Gal. 2:20 BW).

Jedna nadzieja – jedna klasa

Niewolnik Strażnicy opacznie tłumaczy słowa Chrystusa, który powiedział: „Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz” (Jana 10:16BT). Żydom jak i wszystkim Pan Jezus wytłumaczył kim są pierwsze owce: „Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela” (Mat. 15:24BT).

Według niewolnika Strażnicy pierwszymi owcami jest „on”. Od 1914 roku, czyli od ponad 105 lat wysyła swoich kumpli do nieba, choć Biblia podaje inny scenariusz: Nie obchodzi go to, że „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor. 5:10BT).

„A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia” (1 Kor. 15:23 BW). Pierwsze zmartwychwstanie będzie trwało bardzo krótko: „Oto tajemnicę wam objawiam: Nie wszyscy zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni w jednej chwili, w oka mgnieniu, na odgłos trąby ostatecznej; bo trąba zabrzmi i umarli

wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni” (1 Kor. 15:51,52 BW). Z pewnością 105 lat to nie w *oka mgnieniu*.

Wszyscy będą wzięci w jednej chwili. Jedni drugich nie wyprzedzą: „Gdy sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, **razem** z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” (1 Tes. 4:16-17BW).

Niewolnik podszął się pod 144000. Wziął ich liczbę literalnie, natomiast narodowość hebrajską odrzucił. Słowa poniższe nie potrzebują interpretacji: „I usłyszałem liczbę tych, których opatrzono pieczęcią: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze **wszystkich plemion izraelskich**” (Obj. 7:4BW).

Izrael nie został odrzucony na zawsze
Podszywając się pod 144000, zamienił Izrael literalny na duchowy, i ogłosił, że on nim jest. To prawda, że Izrael odrzucił Pana Jezusa i Pan im powiedział: „Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boże zostanie wam zabrane, a dane narodowi, który będzie wydawał jego owoce” (Mat. 21:43 BW).

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! **Oto wam dom wasz pusty zostanie.**⁴ Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim” (Mat. 23:37-39BW).

Dom Izraela nadal jest pusty, i będzie tak długo jak to Bóg zapowiedział przez apo-

stoła Pawła: „A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przysłała na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób **będzie zbawiony cały Izrael**, jak napisano: „Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zgładzę grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże” (Rzym. 11:25-29).

Czy wielka rzesza to są drugie owce?

Biblia *wielkiej rzeszy* nie nazywa drugimi owcami, ale ludźmi z wszystkich narodów: „Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach” (Obj. 7:9BW).

Niewolnik ogłasza, że (drugich owiec w jego organizacji jest ich już ponad osiem milionów), ale *wielki lud* wyjdzie dopiero z wielkiego jak czytamy: „A on rzekł do mnie: To są ci, którzy *przychodzą z wielkiego ucisku* i wyprali szaty swoje, i wybielili je we krwi Baranka” (Obj. 7:14BW).

Każda teoria niewolnika w zestawieniu z Biblią upada. *Wielki lud* dopiero wyjdzie, wielkiego ucisku. Stanie się to podczas Paruzji Chrystusa: „I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: Panowanie nad światem przypaść w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków” (Obj. 11:15-19 BW).

Lud z narodów opisany jest w Liście do Efezjan 2:12-15. Apostoł Paweł pod natchnieniem Bożym, a nie nowym światłem wyklada ten temat: „W owym czasie byli-

⁴ <https://youtu.be/Pj-6XFbbsI>

ście poza Chrystusem, **obcy względem społeczności Izraela** i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, stałście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludzkości] uczynił jednością, bo **zburzył rozdziałający je mur - wrogość**. W swym ciełe pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój” (Efez. 2:12-15BT).

„Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście **do jednej nadziei**, która należy do waszego powołania” (Ef. 4:4BW). Pan Jezus **zburzył rozdziałający je mur - wrogości**. Między Żydami i poganami. Tylko taki mamy podział w Biblii. Obca w Biblii jest nauka o ludziach ziemskich i niebiańskich.

Podczas Paruzji Jezusa Chrystusa nastąpi pierwsze zmartwychwstanie (1 Kor. 15:23) Po tym nastanie okres Milenium: „I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posągowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat” (Obj. 20:4BW).

Podczas ostatecznej próby: „A gdy się dopełni tysiąc lat, wypuszczony zostanie szatan z więzienia swego i wyjdzie, by zwieść narody, które są na czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga, i zgromadzić je do boju; a liczba ich jak piasek morski. I ruszyli na ziemię jak długa i szeroka, i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. I spadł z nieba ogień, i pochłonął ich. A

diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków” (Obj. 20:7-10BW).

Niewolnik owe tysiąc lat przedłużył do wieczności, wlewając w serca ludzkie kłamliwą naukę. Każdy, kto nie będzie miał udziału w pierwszym zmartwychwstaniu, zostanie wzbudzony podczas drugiego zmartwychwstania (Obj. 20:5,6). Wtedy będą otwarte dwie księgi: „Księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach” (Obj. 20:12bBW; Rzym. 2:14-16).

„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemieni znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może” (Filip. 3:20,21BW).

„W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (Jan 14:2,3BW). Wiele mieszkań do nie tylko 144000!

„Zwycięzcy dam spożyć owoc z drzewa życia, które jest w raju Boga Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie” (Obj. 2:7BW).

Ci którzy będą zapisani w Księdze żywota dołączą do tych, którzy będą mieli udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Innego miejsca z Biblii dla wybranych nie widzę. Natomiast o tych czytamy: „Kogo zaś nie znaleziono wpisanego do księgi życia, wrzucono do jeziora ognia” (Obj. 20:15 BW).

Wyrzec się samego siebie, aby zyskać Chrystusa

„Ale to wszystko, co miało dla mnie wartość, ze względu na Chrystusa uznaję za bezwartościowe” (Filip. 3:8BP). Apostoł Paweł użył metafory kupieckiej mówiąc o bezgranicznym oddaniu się Chrystusowi. Przekreślił wszelkie nieuzasadnione roszczenia religijne, gdyż są one bezwartościowe w zestawieniu z poznaniem, a nie tylko intelektualną wiedzą.

Nie chodzi tu tylko o wiedzę, ale doświadczenie Jego mocy o której czytamy: „Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie” (Filip. 3:8BW).

Wyzujmy się z tego co nam przeszkadza na drodze do Boga, i Chrystusa: „Dla mnie bowiem życiem jest Chrystus, a śmierć zyskiem” (Filip. 1:21BW). „Albowiem jedno i drugie mnie pociąga: pragnę rozstać się z życiem i być z Chrystusem, bo to daleko lepiej; lecz z drugiej strony pozostać w ciele, to ze względu na was rzecz potrzebniejsza” (Filip. 1:23,24 BW).

Niektórzy na tym wersecie budują naukę, że Paweł po śmierci poszedł od razu do nieba. Takiej nauce on stanowczo się przeciwstawia. W pożegnalnym Liście do Tymoteusza napisał: „Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkich, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tym. 4:8BT).

W Liście do (1 Koryntian 15:23) podaje kiedy to nastąpi: „Lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia”. A w (1 Tes. 4:15-17) stanowczo podkreślił, że jedni drugich nie wyprzedzą. Dlatego wszyscy zmarli,

którzy spoczywają w grobach powstaną dopiero wtedy, kiedy Jezus przyjdzie po raz drugi, *i wtedy usłyszą Jego głos*” (Jan 5:28); patrz Jana 14:2,3).

Z pewnością śmierć wyzwoliłaby ap. Pawła cierpienie. Szczególnie bolał nad tym, że pewni ludzie na jego ciężkiej pracy próbowali zbierać niezasłużone żniwa: „Sługami Chrystusa są? Jako niespełna rozumu to mówię; daleko więcej ja, więcej pracowałem, częściej byłem w więzieniach, nad miarę byłem chłostany, często znajdowałem się w niebezpieczeństwie śmierci. Od Żydów otrzymałem pięć razy po czterdzieści uderzeń bez jednego, trzy razy byłem chłostany, raz ukamienowany, trzy razy rozbił się ze mną okręt, dzień i noc spędziłem w głębinie morskiej. Byłem często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi. W trudzie i znoju, często w niedosypianiu, w głodzie i pragnieniu, często w postach, w zimie i nagości” (2 Kor. 11:23-27BW).

Nie myślał o sobie ale wszystko czynił: „żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary, żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci, aby tym sposobem dostąpić zmartwychwstania” (Filip. 3:9-11 BW).

Jego cierpienia to nie były tylko przykre słowa, głód czy inne niedogodności. Bar-

dzo cierpiał nad tymi, którzy odrzucili Słowo i dali się zwieść. Apelował do nich: „Trzeba im zamknąć usta, gdyż całe domy skłócają, nauczając, czego nie należy, dla nędznego zysku” (Tyt.1:11BT). „Chętnie bowiem znosicie głupców, wy, którzyście mądrzy! Znosicie bowiem, gdy was ktoś niewolnikami robi, gdy was ktoś wyzyskuje, gdy was ktoś łupi, gdy się ktoś wynosi, gdy was ktoś po twarzy bije” (2 Kor. 11:19,20 BW).

Apostoł był w stanie znosić te cierpienia, choć w trudnych chwilach pozostawał sam: „W pierwszej obronie mojej nikogo przy mnie nie było, wszyscy mnie opuścili: niech im to nie będzie policzone; ale Pan stał przy mnie i dodał mi sił, aby przeze mnie dopełnione było zwiastowanie ewangelii, i aby je słyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczy lwiej” (2 Tym. 4:16,17BW).

Miedzy Paweł a Panem Jezusem była mocna więź. Dążmy i my do tego często zaglądając do Pisma, i zginajmy kolana do modlitwy, wtedy Chrystus będzie nam bliższy, szczególnie w różnych cierpieniach. To Słowo Boże ma moc! Czytając je doznajemy wielu napomnień i zachęt. Nie unikajmy tych fragmentów, które są naszą słabością, ale jak najczęściej wracajmy do nich aby, aby nie wracać do zła.

Poznanie Chrystusa, to przestrzeganie Jego Słowa. „Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Jan 8:31,32BW). „Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem, aby, jak napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił” (1 Kor. 1:30,31 BW). „Abyście umieli odróżniać to, co słuszne, od tego, co niesłuszne, abyście byli czysti i bez nagany na dzień Chrystu-

sowy, pełni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku chwale i czci Boga” (Filip. 1:10,11BW).

Naśladujmy ich wiarę

Uczestnicząc w różnych cierpieniach musimy zaprzecić się sami siebie. „Gdyż wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, ale i dla niego cierpieć” (Filip. 1:29BW). „Błogosławieni jesteście, gdy wam zlorzeczyć i prześladować was będą i kłamliwie mówić na was wszelkie zło ze względu na mnie!” (Mat. 5:11BW).

„A oni odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia /Jezusa/” (Dzieje 5:41BT). Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a nogi ich zakął w dyby. A około północy Paweł i Syłas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im” (Dzieje 16:24,25 BW).

„Drudzy zaś doznali szyderstw i biczowania, a nadto więzów i więzienia; byli kamienowani, paleni, przerynani piłą, zabijani mieczem, błakali się w owczych i kozich skórach, wyzuci ze wszystkiego, uciskani, poniewierani; ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi. A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica” (Hebr. 11:36-39BW).

Niestety ap. Paweł pisząc o wrogach Chrystusa nie miał na myśli pogan, ale ludzi, którzy byli i są w Zborach i głoszą, że: „*Wszystko mi wolno*, pomijając drugą część tego wersetu: *ale nie wszystko jest pożyteczne*” (1 Kor. 6:12 BW). „Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie. Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie

krzyża Chrystusowego; końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwala to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich” (Filip. 3:17-19BW). „Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami” (Hebr. 12:1BW). Apostoł Paweł nie odwołuje się tu do swoich zasług, ale do łaski Bożej. „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor. 11:1BW).

Zawsze pamiętał, że: „fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor. 3:11BW). „Chrystus wyzwolił nas, abyśmy w tej wolności żyli. Stójcie więc niezachwianie i nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli. (...) Bo wy do wolności powołani zostaliście, bracia; tylko pod pozorem tej wolności nie pobłażajcie ciału, ale służcie jedni drugim w miłości” (Gal. 5:1,13BW).

„Abyście się stali nienagannymi i szczerymi dziećmi Bożymi bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie” (Filip. 2:15 BW). „Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 Kor. 5:20,21BW).

Walka z grzechem

Który zawsze odbiera radość. Ale siła nasza jest w Bogu i Panu Jezusie. Naśladowajmy Pawła, który nie użalał się nad swoim losem, ale z pomocą Bożą walczył ze złem. „Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi i zapomnieliście o napomnieniu, które się zwraca do was jak do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pańskiego ani nie

upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza; bo kogo Pan miłuje, tego karze, i chłoszcze każdego syna, którego przyjmuje. Jeśli znosicie karanie, to Bóg obchodzi się z wami jak z synami; bo gdzie jest syn, którego by ojciec nie karał? A jeśli jesteście bez karania, które jest udziałem wszystkich, tedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami” (Hebr. 12:4-8BW).

Walka z grzechem jest trudna i nieustanna! „Jak napisano: Nie ma ani jednego sprawiedliwego, nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał Boga; wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego” (Rzym. 3:10-12BW).

Ale nie oddaje się grzechowi

„Wiemy, że żaden z tych, którzy się z Boga narodzili, **nie grzeszy**, ale że Ten, który z Boga został zrodzony, strzeże go i zły nie może go tknąć” (1 Jana 5:18BW).

Jan w tym samym Liście (1 Jana 1:8) napisał: „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma”.

„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 Jana 2:1,2BW).

A zatem 1 Jana 5:18 został niezbyt dokładnie przetłumaczony i nie pisze, że: *nie grzeszy*, **ale nie oddaje się grzechowi**, czyli nie trwa w grzechu. Takie tłumaczenie, może spowodować, że przestaniemy z grzechem walczyć. Spotkałem szczerych wierzących, których szatan tym tłumaczeniem chłostał wmawiając im, że skoro mówią, że są narodzeni z Boga, a grzeszą, to znaczy, że Bóg ich odrzucił. Apostoł Paweł opisuje jak walczył z grzechem: „Albowiem nie rozeznaję się w tym, co czynię; gdyż nie to czynię, co chcę, ale

czego nienawidzę, to czynię. A jeśli to czynię, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że zakon jest dobry. Ale wtedy czynię to już nie ja, lecz grzech, który mieszka we mnie. Wiem tedy, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobro; mam bowiem zawsze dobrą wolę, ale wykonania tego, co dobre, brak; albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię” (Rzym. 7:15-19BW).

„A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu” (Rzym. 7:22-24BW).

Apostoł Paweł zachęca, abyśmy się nie poddawali. „Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie” (Rzym. 8:10BW). Aby lżej było walczyć z grzechem zwróćmy swój wzrok ku Niebu:

„Jeśli zatem, zostaliście ożywieni z Chrystusem, szukajcie tych, co są w górze, gdzie jest Chrystus, siedząc po prawicy Boga. O tych w górze rozmyślajcie nie o tych na ziemi. Bo umarliście, a wasze życie jest ukryte w Bogu razem z Chrystusem. A gdy Chrystus to wasze życie zostanie ukazany, wtedy i wy zostaniecie ukazani razem z nim w chwale. Zatem uczynicie martwymi wasze członki na ziemi; cudzołóstwo, nieczystość, namiętność, zgubne pragnienie i chciwość, która jest bałwochwalstwem, gdyż przez nie przychodzi gniew Boga na dzieci nieposłuszeństwa” (Kol. 3:1-6NBG).

Jeśli upadamy wołajmy jak Dawid: „W Bogu moje ocalenie i moja chwała, On

opoką mojej mocy, w Bogu moje schronienie” (Ps. 62:8BW). „Zaiste, nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by tylko dobrze czynił i nie grzeszył. Nie zważaj także na wszystko, co się mówi, abyś nie słyszał swojego sługi, który ci złorzeczy. Wie bowiem twoje serce, że i ty często złorzeczyłeś innym” (Koh. 7:20-22BW).

Chcąc otrzymać przebaczenie - przebaczajmy (Mat. 6:14,15). „A więc wszystko, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie; taki bowiem jest zakon i prorocy” (Mat. 7:12 BW). Prośmy w modlitwach: „Wejrzyj na nędzę i mozół mój, I odpuść wszystkie grzechy moje!” (Ps. 25:8BW).

Przez Izajasza Bóg mówi: „Chodźcie więc, a będziemy się prawować - mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna” (Iz. 1:18BW). „Upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze” (Dzieje 3:19 BW).

Warunkiem zgładzenia grzechów jest upamiętanie. Wiarę bardzo wzmacniamy pod czas głoszenia Ewangelii: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mat. 28:20).

Niezależnie od naszego stanu, słabości, ubóstwa, ponizenia, On troszczy się o każdego ucznia. Widzi nasze zmagania i daje wystarczającą siłę, aby doprowadzić nas do domu Ojca. „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa” (2 Kor. 12:9BW).

Walka o nasze serce i umysł

Za dni Noego bezbożność doszła do krytycznego momentu. Aniołowie brali sobie córki ziemskie za żony: „Gdy synowie Boży spostrzegli, że córki ludzkie są piękne, brali je sobie za żony - te wszystkie, które im się podobały. Wtedy to Jahwe powiedział: Duch mój nie może pozostać w człowieku na zawsze, bo człowiek jest istotą cielesną. Będzie żył najwyżej sto dwadzieścia lat” (1 Mojż. 6:2,3BWP).

Może dlatego apostoł Paweł napisał aby kobiety modliły się z nakrytą głową i nie kusiły swoją urodą: „Osądźcie zresztą sami! Czy wypada, aby kobieta z odkrytą głową modliła się do Boga?” (1 Kor. 11:13 BT).

„Pojawili się też na ziemi w tym czasie mężczyźni-giganci. Zostali oni zrodzeni, gdy synowie Boży zbliżyli się do córek ludzkich. Byli to dawni mocarze, sławni w owych czasach. Jahwe jednak widział, jak niegodziwie żyli ludzie na ziemi, jak bardzo przewrotne były ich myśli i pragnienia. Pożałował⁵ więc Jahwe, że uczynił ludzi na ziemi (1 Mojż. 6:4-6BP

Z tekstu biblijnego wynika, że ten proceder trwał około 120 lat. Kim byli synowie Boży? Niektórzy twierdzą, że byli to synowie z linii rodowej Seta, a córki człowiecze wg nich odnoszą się do linii Kaina. Apostoł Piotr zabrał dwa razy głos w tym temacie, pewnie musiała szerzyć się ta herezja.

W Pierwszym Liście 3:18-20 napisał: „Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciełe wprowadzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu. W nim też poszedł i

zwiastował duchom będącym w więzieniu, które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę”.

Do siódmego wieku szerzyła się agnostyczna nauka, że Jezus nie przyszedł w ciełe na świat, ponieważ ciało jest grzeszne. Dlatego też Łukasz napisał: „Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić” (Dzieje 10:40BW). Również apostoł Paweł napisał: „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was. Rzym. 8:11).

Apostoł Paweł wyraźnie nawiązuje do zmartwychwstania ciała. Piotr nawiązał do tego tematu w swym Drugi Liście 2:4,5 BW). „Jeżeli bowiem Bóg aniołom, którzy zgrzeszyli, nie odpuścił, ale wydał ich do ciemnych lochów Tartaru⁶, aby byli zachowani na sąd; jeżeli staremu światu nie odpuścił, ale jako ósmego Noego, który ogłaszał sprawiedliwość, ustrzegł, gdy zesłał potop na świat bezbożnych”.

Tak samo czytamy w Liście Judy 1:6BW): „aniołów zaś, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzymają w wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu” (Juda 1:6BW).

Inni głoszą zwodniczą naukę, że Pan Jezus poszedł do piekła głosić skazańcom ewangelie, ale kto ich tam posłał skoro nie było jeszcze Sądu? „Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciełe, dobre czy złe”

⁵ Niektóre przekłady niezbyt precyzyjne tłumaczą, że Bóg żałował, albowiem czytamy: „Chwała Izraela nie kłamie i nie żałuje, gdyż to nie człowiek, aby żałował” (1 Sam 15:29BT).

⁶ Tartar – lub otchłań – nieokreślone miejsce oddzielone od ludzi.

(2 Kor. 5:10BW). Boże Słowo nie pozostawia nas w niepewności. Odrzućmy wszelkie kłamstwa. Pan Jezus poszedł głosić wyrok zbuntowanym aniołom. „Baczie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie” (Kol. 2:8 BW).

Biblia informuje o dwóch grupach demonów, jedni są zamknięci w tartarze, drudzy są w okęgach niebieskich, mający dostęp do ludzi i Boga: „Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich.” (Efez. 6:12; Obj. 12:7-10 BT).

Szatan nie zawahał się Kusić samego Pana Jezusa (Mat. 4:4-10). Szczególnie niebezpieczne są demony, które szukają schronienia w naszym sercu i umyśle. „Ponad wszystko zdradliwsze jest serce, skażone jest ono; któż zdoła je poznać?” (Jer. 17:9 BP).

Mamy tu biblijne przykłady owdzięcia ludzi przez demony: „Albowiem duchy nieczyste wychodziły z wielkim krzykiem z wielu, którzy je mieli, wielu też sparaliżowanych i ułomnych zostało uzdrowionych (Dzieje 8:7BW). Filip nie wyganiał z nikogo demonów, ale przez głoszenie z mocą Słowa Bożego opuszczali zniewolonych ludzi. To Słowo Boże, a nie nasza mądrość posiada wielką moc.

Pan Jezus spotykał takich ludzi: „I zapytał go: Jak ci na imię? Odpowiedział mu: Na imię mi Legion, gdyż jest nas wielu. I prosił go usilnie, aby ich nie wyganiał z tej krainy. A pasło się tam, u podnóża góry, duże stado świń. I prosiły go duchy, mówiąc: Poślij nas w te świny, abyśmy w nie wejść mogli. I pozwolił im” (Mar. 5:9-14BW). Legion w Armii rzymskiej liczył około 7000 żołnierzy. Demony cały czas

zniewalają ludzi. W latach siedemdziesiątych czytałem gazetę pt „Ameryka” w którym był ciekawy wywiad z lekarzem psychiatrą, który opowiadał, że zanim kogoś przyjęli do szpitala psychiatrycznego to pierwszy przyjmował pacjenta spirytysta. Jak nie nawiązał kontaktu z danym pacjentem przyjmowano go na leczenie. Jeśli było odwrotnie nie przyjmowano go do szpitala bo wiadomo, że tabletki uwolni człowieka z mocy ciemności.

Diabeł obecnie atakuje przez różne zniewolenia. Niestety coraz więcej ludzi nie wierzy, że on istnieje, dlatego ma coraz większe żniwo. ONZ bije na alarm, ponieważ różne wynalazki zaczynają niszczyć ludzi. Kiedy ograniczy się zdrowym ludziom dostęp do różnych nośników zaczynają zachowywać się nierozumnie. Popadają w historyczną złość. Targają się na swoje życie, lub atakują przypadkowych ludzi.

Jeśli nie możesz rozpocząć dnia bez telefonu, tak jak bez papierosa, alkoholu czy narkotyku, to znaczy, że ktoś cię uzależnił. Walka toczy się o nasz umysł i serce. Trzy lata temu wracałem pociągiem, który nagle zatrzymał się, okazało, że 16 letnia dziewczyna, która nie dostała od mamy 20 zł na jakieś gry, rzuciła się pod pociąg.

Coraz częstsze mamy doniesienia, że dzieci, którym rodzice nie chcą dać im pieniędzy na jakieś używki, czy gry, potrafią ich zabić za kilka zł. Ludzie przestają z sobą rozmawiać. Włączają głośną muzykę, aby nie słyszeć swego sumienia, które przywołuje nas do porządku. Jedynym lekarstwem na te choroby to modlitwa i Słowo Boże. Bóg „Posłał słowo swoje, aby ich uleczyć i wyratować ich od zagłady” (Ps. 107:20 BW). Nie uciekajmy przed najskuteczniejszą terapią. „Bóg jest ucieczką i siłą naszą, Pomocą w utrapieniach najpewniejszą” (Ps. 46:2BW).

Wszechmocny Bóg

Pytania dotyczące powstania wszechświata zajmuje umysły wielu ludzi. Gdzie szukać odpowiedzi na te pytania? Tylko w jedenastu rozdziałach Księgi Rodzaju mamy na nie odpowiedź. W Biblii zostało opisane dzieło stwórcze. Informacje tam zawarte przewijają się u proroków, Pana Jezusa i apostołów.

Dla ludzi żyjących w dwudziestym pierwszym wieku, Bóg często jest abstrakcją, jakąś nieosobową przyczyną. Jeśli w ogóle traktowany jest jako istota, to niemająca wiele do czynienia ze sprawami życia doczesnego. To człowiek przez swoje osiągnięcia, a szczególnie porażki, ogłosił się bogiem.

Uważa, że jest "wolną istotą", kieruje swoim życiem i decyduje o swym przeznaczeniu. To kłamstwo diabeł wmówił Ewie: „Ale wie Bóg, że gdy spożycie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło” (Rodz. 3:5BT). Nie długo Ewa czekała na owoc tego kłamstwa. Bóg „Do kobiety rzekł: Pomnożę dolegliwości brzemienności twojej, w bólach będziesz rodziła dzieci, mimo to ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą” (Rodz. 3:15BW).

„A do Adama rzekł: Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabroniłem, mówiąc: Nie wolno ci jeść z niego, przekłeta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mazołę żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz zielem polnym. W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz” (Rodz. 3:17-19BW). Z czasem diabeł wymyślił różnych bogów, ale dopiero ponad

sto lat temu ludzie zakwestionowali istnienie Boga. Główny teoretyk Darwin przekonywał, że ewolucja zmierza do samoudoskonalania się. Ale świat brnie ku zagładzie o czym coraz częściej mówią uczeni, którzy sami do tego doprowadzili. Przez dziesiątki lat wyprodukowali plastik, który obecnie jest w ocenach, powietrzu, w żywności. Ale uczeni za nic nie są odpowiedzialni. Niechętnie też wypowiadają się jakie będą skutki chorobowe ich wynalazków. Ale słowo „nauka” przepycha wszelkie wynalazki.

Ale Bóg stwórca tej ziemi nie pozwoli na zniszczenie jej: „Przed upadkiem pojawia się pycha, a przed potknięciem - duch wyniosłości” (Przyp. 16:18 BW). Pewni uczeni ewolucjoniści, na dobre usadowili się też w chrześcijaństwie. Wielu nauczycieli w kościołach zaakceptowało teorię Darwina, która wykluczyła Boga jako stwórcę.

Trzeba się na coś zdecydować, albo ewolucja, albo dzieło stwarzania! Tacy nauczyciele w kościołach to najwięksi szkodnicy, którzy niszczą wiarę wielu pokornych ludzi. Słowo Bóg, stał się dla nich pustym tytułem. Kiedy prorocy, Pan Jezus, czy apostołowie mówili o boskości Boga, to uczyli, że On jest Wszechmocny.

Bóg to nie jakaś moc, jakiś duch, ale Ten, który ma ster który wskazuje to, co zaplanował: „On jest cierpliwy w stosunku do was. Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2 Piotra 3:9). Mówić o Boskości Boga, to znaczy mówić o tym, że On jest garnarzem, a my jesteśmy gliną i z tej gliny nas ukształtował.

Mówić o Absolutcie, Władcy, to mówić o Bogu czyniącym „według swojej woli z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami

ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?" (Dan. 4:32). Boskość Boga, jest podstawą Bożego objawienia, co oznacza: że zawsze był i jest Bogiem - wzniosły w majestacie, wieczny, nie podlegający żadnym wpływom, samowystarczalny. Bóg jest Bogiem. I tak być musi.

Bez tej wiary, stoimy przed zamkniętymi drzwiami; posiadający jakiś wytrych, zamiast klucza nie do podrobienia. Taki klucz posiada: „On, Duch Prawdy, wprowadza we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi" (Jan 16:13BW).

Korzystać z tego klucza mogą tylko ci, w których ten duch mieszka: „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? (1 Kor. 3:16BW). „Tego, co ci dobrego powierzono, strzeż przez Ducha Świętego, który mieszka w nas" (2 Tym. 1:14. „A kto przestrzega przykazań jego, mieszka w Bogu, a Bóg w nim, i po tym Duchu, którego nam dał, poznajemy, że w nas mieszka" (1 Jan 3:24BW). „A na dowód tego, żeście dziećmi Boga, sprawił Bóg, że w naszych sercach zamieszkał Duch Jego Syna, Duch, który woła: Abba, to znaczy: Ojcze!" (Gal. 4:6BWP).

Tym kluczem otwiera się wszelkie tajemnice które są niepodważalne. „Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom" (Mat. 11:25 BW). Dlatego, że w apostołe Pawle mieszkał Duch Boży za dni rodzącego się chrześcijaństwa napisał: „Gdzie jest mądrzec? Gdzie uczony? Gdzie badacz tego świata? Czyż nie uczynił Bóg mądrości świata głupstwem? Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo

głoszenia słowa zbawiać wierzących" (1 Kor. 1:20,21BWP). Apostoł Paweł nie kierował światło na siebie. Na przykład Świadkowie Jehowy i nie tylko, muszą wierzyć tak jak napisano w Strażnicy. Głosiciele zawsze mieli wątpliwości co do tych szumnych zapowiedzi. Stając przed komitetem sadowniczym, i bronią się tym, że nie potrafią po raz któryś z kolei dać wiarę niewolnikowi, który ich tyle razy zawiódł. Członkowie tych komitetów na te zarzuty odpowiadają, że niewolnik nie kłamał, tylko spodziewał się tych wydarzeń. Biblia taką naukę nazywa kłamstwem. Najgorsze jest to, że te stare i nowe swoje prawdy przypisują Bogu – tym samym oskarżają Boga.

Od powstania tego ruchu w 1874 roku nie ostała się żadna nauka. A zatem zgodnie z Biblią ów niewolnik – kłamie! (5 Mojż. 18:22BT). Apostołowie kierowali światło na Pana Jezusa Chrystusa, który powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie" (Jan 14:6BT).

Niestety ten *niewolnik* nie uznał Jezusa za swego Pana (Rzym. 10:9,10), ale zdegradował go do rangi archaniola i Abaddona. Niestety takich zwodzicieli jest coraz więcej i nie bójmy się ich. Dlatego komitety sadownicze unikają chybionych nauk owego niewolnika, ale nie pytają głosicieli, czy wierzą w Boga i Jego Słowo, ale czy uznają niewolnika i pokarm przez niego wydawany na czas słuszny? Przesłuchałem kilka takich komitetów, i tylko potrzebują czasu aby przeanalizować to, co mówili bracia i siostry podpierając się Biblią, a nie oskarżając innych.

Uczmy się od apostoła Pawła: „A ja odniosłem to do siebie samego i do Apollosa przez wzgląd na was, bracia, abyście na nas się nauczyli nie rozumieć więcej ponad to, co napisano, żeby nikt z was nie wyno-

sił się nad drugiego, stając po stronie jednego nauczyciela przeciwko drugiemu” (1 Kor. 4:6BW). „Ponieważ to, co można wiedzieć o Bogu, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. To bowiem, co niewidzialne, to znaczy jego wieczna moc i bóstwo, są widzialne od stworzenia świata przez to, co stworzone, po to, aby oni byli bez wymówki” (Rzym. 1:19,20BWP).

Odrzucając Wszechmogącego Boga, stajemy się ślepym materializmem. Jego Słowo - Biblia jest wyjątkowym cudem w dziedzinie literatury! Kiedy wykluczamy Boga z historii to wszystko staje się bezcelowe i bez znaczenia. Absolutna Boskość Boga jest jedyną gwarancją tego, że na końcu, w sposób zupełny i ostateczny zostanie pokazane, że Bóg jest „wszystkim we wszystkich” (1 Kor. 15:28 BW).

Zanim przejdziemy do stworzenia człowieka, cofnijmy się do pierwszych słów Księgi Rodzaju: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. A ziemia była bezkształtna i pusta i ciemność była nad głębią, a Duch Boży unosił się nad wodami” (Rodz. 1:1,2UBG). Jeżeli jesteśmy uczciwi w swoim sercu, to zgodzimy się ze słowami Salomona: „To wszystko widziałem, zwracając uwagę na wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem, w czasie gdy człowiek jeden panuje nad drugim, na jego nieszczęście” (Koholeta. 8:9BT).

Pycha ludzka zmieniła piękną ziemię w śmietnisko. Prawie dwa tysiące lat temu bogobojny uczeń Chrystusa usłyszał od swego Pana, że wraz Jego powtórным przyjściem wypełnią się te słowa: „I rozniewały się narody, a nadszedł Twój gniew i pora na umarłych, aby zostali osądzeni, i aby dać zapłatę sługom Twym prorokom i świętym, i tym, co się boją Twojego imienia, małym i wielkim, i aby

zniszczyć tych, **którzy niszczą ziemię.**” (Obj. 11:19BW). Przez tysiące lat nikt tak nie zniszczył ziemi przez chemię i inne wynalazki jak przez ostatnie stulecie. Ludzie ci próbują udowodnić, że istnienie i działanie Boga jest nierozsądne. Prorok Izajasz ponad 2700 temu zapisał: „Lecz przyjdzie na ciebie nieszczęście, którego nie potrafisz zażegnać, i spadnie na ciebie klęska, której nie zdołasz odwrócić, i przyjdzie na cię zguba znienacka, ani się spostrzeżesz” (Iz. 47:11BW). Pan Jezus powiedział: „Kto przychodzi z wysoka, ma władzę nad wszystkimi, a kto z ziemi pochodzi, należy do tego, co ziemskie, i po ziemsku przemawia” (Jan 3:31BWP).

Ponieważ Bóg jest Święty, Jego gniew płonie przeciwko grzechowi. Ponieważ Bóg jest prawy, Jego sądy spadają na tych, którzy buntują się przeciwko Niemu. Ponieważ Bóg jest wierny, kary zawarte w Jego Słowie, będą wypełnione. Ponieważ Bóg jest wszechmogący, żaden problem nie jest dla niego zbyt trudny, żaden wróg nie może Go pokonać, żaden Jego zamiysł nie może pozostać niezrealizowany.

„Albowiem moje myśli nie są myślami waszymi, a wasze drogi nie są moimi drogami - stwierdza uroczyście Jahwe. Bo jak wysoko niebo góruje nad ziemią, tak drogi moje są wyższe od waszych, a myśli moje - przewyższają wasze” (Iz. 55,8-9BWP).

Cieleśny umysł jest "wrogi Bogu". Kto może pojąć drogi Wszechmogącego? Apostoł Paweł zachęca: „Abyśmy byli wybażeni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich” (Tes. 3:2BW). Skoro dajemy Bogu właściwe Mu miejsce, my również musimy zająć odpowiednie dla nas, a ono jest "w prochu". Nic nie wywołuje większej pokory w ludzkim sercu, jak prawdziwe poznanie absolutnej suwerenności Boga.

Główny problem polega na tym, że niektórzy uważają wiarę, za płacziwy sentymentalizm. Wiara chrześcijaństwa dwudziestego pierwszego wieku, jest dla wielu zaledwie iluzją, a "bóg" wielu kościołów, to nie Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, lecz wytwór wyobraźni.

Wszechmoc Boga

„Do grzesznika zaś tak Bóg powiedział: „Po co wyliczasz moje przykazania? Czemu ciągle mówisz o moim przymierzu?” (Ps. 50:16BWP). Współczesna teologia wymyśliła "boga", na swój obraz i podobieństwo, który nie wie wszystkiego, ale spodziewa się i przypuszcza. „O głębokości bogactwa, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i niepojęte Jego drogi. Któż bowiem zdoła poznać zamysły Pana lub kto był kiedykolwiek Jego doradcą?” (Rzym. 11:33,34BT).

Współczesnym ludziom, całkowicie brakuje poznania mocy Bożej. On jest Tym, dla którego "wszystko jest możliwe" i "który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej" (Efez. 1:11). „Kto zdołał czerpać garścią wody morza, kto zmierzył tylko piędzą długość całych niebios, kto włożył całą ziemię w jedną tylko miarkę? Kto zdołał zważyć góry lub umieścić na szalach wagi pagórki? (Izaj. 40:12BWP).

„Wszystkie narody są niczym przed Jego obliczem, nicością i marnością są wobec Niego” (Iz. 40:17BP). „Siedzi nad okręgiem ziemi, a jej mieszkańcy są jak szarańcze; rozpostarł niebo jak zasłonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny. Książąt obraca wniwecz, sędziów ziemi unicestwia” (Iz. 40,22-23BWP).

„Tak mówi Pan, twój Odkupiciel i twój Stwórca jeszcze w łonie matki: Ja jestem Pan, Stwórca wszystkiego, Ja sam rozciągnąłem niebios, sam ugruntowałem ziemię - kto był ze mną? Który unicestwiam znaki kuglarzy, a z wróżbitów czynię głup-

ców, odpawiam mędrców z niczym, a ich mądrość zamieniam w głupstwo. Który potwierdzam słowo swojego sługi i spełniam radę swoich posłańców, który mówię o Jeruzalemie” (Izaj. 44,24-26). Takim jest Bóg Biblii, Bóg, który rzuca wyzwanie: "Z kim więc porównacie Boga i jakie podobieństwo mu przeciwstawicie?" (Iz. 40,18 BW).

I tak, jak gdyby tego nie było dosyć, w tym samym rozdziale pyta znowu: „Podnieście ku górze wasze oczy i patrzcie: Kto to stworzył? Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie, na wszystkich woła po imieniu. Wobec takiego ogromu siły i potężnej mocy nikogo nie brak. Czemu więc mówisz, Jakubie, i powiadasz, Izraelu: Zakryta jest moja droga przed Panem, a moja sprawa do mojego Boga nie dochodzi? Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość” (Izaj 40,25-28).

Bóg Pisma Świętego jest nieskończony w mądrości. Żaden sekret nie może być przed Nim ukryty, żaden problem nie może Go zbić z tropu, nic nie jest dla Niego zbyt trudne. Bóg jest wszechwiedzący – „Wielki jest Pan nasz i potężny w mocy, mądrość jego jest niezmierzona” (Ps. 147:5).

To jest powód, dla którego w objawieniu danym przez Boga, spodziewamy się znaleźć prawdy, które przewyższają możliwości poznawcze umysłu. Arogancja i głupota są tylko „prochem”. Zamiast zwracać się do Pisma Świętego aby być przez nie pouczone. Chętnie czytają to czego w Biblii nie znajdziesz. Oskarżają Boga przekręcają Słowo, tylko po to, by je podporządkować własnemu, spaczonemu rozumowi. „Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może

ich poznać, gdyż należy je duchowo rozświecać” (1 Kor. 2:14). Bóg Pisma Świętego jest nieskończenie święty. Jedynym prawdziwym Bogiem. Który nienawidzi grzechu. On jest Tym, który widział niegodziwość cywilizacji przedpotopowej i tym, który otworzył okna niebios i wylał potop swego sprawiedliwego gniewu.

On jest Tym, który spuścił deszcz ognia i siarki na Sodomę i Gomorę, niszcząc całkowicie miasta leżące na tej równi. On jest Tym, który zesłał plagi na Egipt i zniszczył jego pysznego monarchę razem z jego armią w Morzu Czerwonym. On jest Tym, który sprawił, że ziemia otworzyła swoją gardziel i pochłonęła żywcem Korahę i jego zbuntowanych towarzyszy.

On jest Tym, który "nie oszczędził swego własnego Syna", wtedy, gdy został "uczyniony grzechem za nas, abyśmy my mogli być uczynieni sprawiedliwością Bożą w Nim". Z powodu nieposłuszeństwa jednego zamienił żonę Lota w słup soli. Achan i jego rodzina zostali ukamienowani. Sługa Elizeusza został dotknięty trądem. Spójrzmy przeto nie tylko na dobroć, lecz również na "surowość Bożą" (Rzym 11:22).

Każdy, kto odrzuca dziś Chrystusa, spotka Go na sądzie! „Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe” (2 Kor. 5:10 BW). „Ojciec nie sądzi nikogo, ale cały sąd oddał Synowi” (Jana 5:22BP).

Wola ludzi było, aby na równinie Szinear rozpocząć budowę wieży, której szczyt miał sięgać niebios. Faraon posiadał swoją wolę, kiedy zatwardził swoje serce i odmówił pozwolenia na to, aby lud Jahwe poszedł na pustynię i tam Go uwielbił. Jonasz miał swoją wolę, kiedy odmówił pójścia z poselstwem do Niniwy; lecz jaki

był tego koniec? Nabuchodonozor miał swoją wolę, kiedy myślał o zabiciu trzech Hebrajczyków; lecz Bóg miał również swoją wolę, i dlatego ogień nie uczynił im krzywdy. Herod miał swoją wolę, gdy zamierzał zabić dziecię Jezus, i gdyby nie było wtedy żywego i panującego Boga, to jego złe pragnienia zostałyby wprowadzone w czyn.

Wszyscy mamy wolną wolę i jest czas aby szukać Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, bo wszystko przeminie jak straż nocna. Nie przeciwstawiamy się Bogu. Idźmy w ślady króla Jozafata, który otoczony wrogami, szukał pomocy u Boga: „Jozafat spytał: Czy nie ma tu proroka Jahwe, abyśmy przez niego zasięgnęli rady Jahwe? Odpowiadając jeden ze sług króla izraelskiego rzekł: Jest tu Elizeusz, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza” (2 Król. 3:11BW).

„I rzekł: Panie, Boże ojców naszych! Czy nie Ty jesteś Bogiem w niebiesiech? Ty władasz nad wszystkimi królestwami narodów. W twoim ręku jest siła i moc i nie ma takiego, kto by ci mógł sprostać” (2 Kron. 20:6). Bóg powiedział przez Jachaziela: „Nie waszą rzeczą będzie tam walczyć, ustawcie się tylko i stojcie, i oglądajcie ratunek Pana, o Judo i Jeruzalemie! Nie bójcie się i nie lękajcie! Jutro wyjdźcie przed nich, a Pan będzie z wami!” (2 Kronik 20:17BW).

„Gdy tylko zaczęli śpiewać radosne pienia pochwalne, Pan nastawił zasadzkę na Ammonitów, Moabitów i mieszkańców pogórza Seir, którzy ruszyli na Judę i zostali pobici. Ammonici i Moabici wystąpili bowiem przeciwko mieszkańcom pogórza Seir, aby ich doszczętnie wytrącić, a gdy wybili mieszkańców Seiru, dopomogli sobie nawzajem do zguby” (2 Kronik 20:22 BW).

Bóg Pisma Świętego jest całkowicie suwerenny. „To jest plan postanowiony co do

całej ziemi, a to jest ręka podniesiona przeciwko wszystkim narodom. Jeżeli Pan Zastępów to postanowił, któż to unicestwi? Jego ręka jest wyciągnięta, któż ją odwróci?" (Izaj. 14:26,27). Bóg okazuje miłosierdzie temu, komu chce je okazać, a tego, kogo chce przywieźć do zatwardziałości, przywodzi. "Zaiste więc, nad kim chce, okazuje zmiłowanie, a kogo chce, przywodzi do zatwardziałości" (Rzym 9:18). Jego sądy są sprawiedliwe i nigdy się nie myli

Absolutna Boskość Boga jest widoczna w dziele stworzenia.

Z kim naradzał się, podczas dzieła stworzenia? Z kim się konsultował, gdy ustalał różnorodne i wielorakie zarządzenia, rozstrzygnięcia, adaptacje, wzajemne relacje, wyposażenie miriady Jego stworzeń? Czy nie uczynił On wszystkiego według zamysłu swojej woli? Dlaczego Bóg miałby się kogoś radzić?

Czy mógłby człowiek coś dodać do Jego wiedzy lub poprawić Jego błędy? Bóg w sposób suwerenny wyznaczył miriadam stworzeń ich różnorodne miejsca pobytu. Człowiek jest dziełem aktu suwerennego stworzenia, tak jak każde inne z Bożych stworzeń - suwerennego mówię nie samowolnego.

Pelnia Boskości Boga, jest widoczna w zarządzaniu światem

Gdy zechciał, to słońce i księżyc zatrzymały się: "Wtedy - a było to w dniu, kiedy Pan wydał Amorejczyków w ręce synów izraelskich - powiedział Jozue do Pana wobec Izraela: Słońce, zatrzymaj się w Gibeonie, a ty księżycu, w dolinie Ajalon! I zatrzymało się słońce, i stanął księżyc, dopóki naród nie zemścił się na swoich nieprzyjaciółach. Czy nie jest to zapisane w Księdze Prawego? I zatrzymało się słońce pośrodku nieba i nie śpieszyło się do zachodu nieomal przez cały dzień" (Joz. 10,12-13);

Na Jego słowo słońce cofnęło się dziesięć stopni na tarczy słonecznego zegara Achaza: "Oto Ja cofnę o dziesięć stopni cień na stopniach, po których zachodzi słońce na słonecznym zegarze Achaza. I cofnęło się słońce o dziesięć stopni na stopniach zegara, na których już zaszło" (Izaj. 38,8). Na Jego rozkaz cofnęło się Morze Czerwone i na Jego rozkaz, powróciło do swojego normalnego stanu (2 Mojż. 14).

W odpowiedzi na modlitwę Elizeusza sprawił, że żelazo pływało po powierzchni wody. "A gdy jeden z nich obalał pień, siekiera wpadła do wody (...) A gdy on pokazał mu miejsce, uciął kij i rzucił go tam, i sprawił, że siekiera wypłynęła" (2 Król. 6,5-6). Gdy tego chce, to odwraca naturalny porządek; jak wtedy, gdy ogień pieca Nabuchodonozora przestał parzyć; jak wtedy, gdy głodne lwy nie tknęły Daniela; jak wtedy, gdy kruki, które są ptakami drapieżnymi, obsługiwały Eliasza.

Ryba na słowo Tego, który ją stworzył, przyniosła monetę Piotrowi, drzewo w jednej chwili zwiędło (Mat. 21,4) a szalejąca burza uciszyła się. Podobnie jest z ludźmi; oni również znajdują się pod władzą Boga; pod panowaniem niewidocznej dłoni, często im samym nieznananej. Synowie Jakuba niewiele o niej wiedzieli, niemniej jednak, wykonali wolę Boga wtedy, gdy sprzedali Józefa w ręce Ismaelitów, którzy wywieźli go do Egiptu. W niewielkim stopniu była tego świadoma córka faraona, gdy wyszła nad Nil, kierowana przez Boga, aby się kąpać; kierowana tam po to, aby uratować z wody małego Mojżesza.

Niewiele wiedział o tym cesarz August, wydając dekret o opodatkowaniu wszystkich ludzi będących pod panowaniem Rzymu (Łuk. 2:1), który spowodował migrację ludności, co ostatecznie sprawiło,

że słowo postanowienia Boga, zostało wypełnione. Nawet "Serce króla w rękę Pana jest jak strumienie wód; On je kieruje, dokąd chce" (Przyp. 21:1). Dotyczy to również samego szatana. Nie mógł dotknąć Hioba bez uzyskania wpiętych Bożego przyzwolenia. Nie mógł przesiać apostołów, nim nie uzyskał zgody Chrystusa. Na słowo Pana Jezusa, szatan "zostawił" Go (Mat. 4,10-11). Do niego również Bóg powiedział: "Tak daleko możesz się posunąć i nie dalej".

Nie umrzemy tak długo, aż nie przyjdzie czas, który On wyznaczył na naszą śmierć. Całe nasze życie jest w Jego rękach. Najbardziej zaciekły wróg, może na nas czekać, lecz żaden z pocisków nie ugodzi nas w serce, dopóki Pan nie pozwoli na to. Gdy jesteśmy schorowani, nie musimy wołać w rozpacz o uzdrowienie, ponieważ sprawa śmierci jest w rękach Wszechmogącego. "Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, strąca do krainy umarłych, ale i wyprowadza" (1 Sam. 2:6)!

Pelnia Boskości Boga, jest widoczna w sposobie przekazania Pisma Świętego.

Jaką część lub jaki udział miał człowiek w opracowaniu Biblii? Zupełnie żadnego. Te właśnie słowa są słowami Boga. "Całe Pismo przez Boga jest natchnione" (2 Tym. 3,16). Żadna jego część nie była ludzkiego pochodzenia. "Albowiem prociwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym" (2 Piotra 1:21). Ci święci Boży ludzie mówili "będąc pobudzani przez Ducha Świętego"? „Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę" (1 Kor. 2:13). Baalam chciał mówić coś innego niż to, co powiedział. Kajfasz prorokował "nie mówiąc tego od siebie" (Jana 11:51). Piłata proszono o to, aby uczynił zmianę w wy-

roku, do spisania którego poruszył go Bóg, lecz: "Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał" (Jana 19:22BW). Bóg działał w sposób suwerenny przy spisaniu Pisma Świętego, jak i we wszelkim innym przedsięwzięciu. Właśnie te słowa, zostały wybrane przez Niego; i czy nie wybrał On ich w sposób suwerenny? Czy radził się On aniołów lub ludzi odnośnie tego, jakie słowa powinien wybrać aby przekazać Swe własne myśli? Z całą pewnością nie.

Pelnia Boskości Boga, jest widoczna w dziele zbawienia.

Zbawca ujmuje się za "potomstwem Abrahama" (Hebr. 2:16). Bogatemu młodzieńcowi, który od wczesnej młodości przestrzegał przykazań, pozwolono odejść od Chrystusa zasmuconym, chociaż szukał Go z prawdziwą żarliwością i pokorą, podczas gdy upadła samarytanka (Jana 4:1-42), która Go nie szukała, została doprowadzona do radości z przebaczenia grzechów.

Dwaj złoczyńcy, ukrzyżowani wraz z Chrystusem byli tak samo winni, w identycznej potrzebie i tak samo blisko Niego. Jeden z nich został poruszony by zawołać: "Panie wspomnij na mnie" (Łuk. 23:43). Wielu jest powołanych, lecz niewielu wybranych.

Zbawienie jest dziełem Boga

Bóg nie zbawia człowieka dlatego że jest sprawiedliwy, ponieważ wszyscy są grzesznikami. Ani z tego powodu, że przychodzi on do Chrystusa, gdyż żaden człowiek nie może przyjść do Niego z wyjątkiem tych, których Ojciec pociągnie; ani też z tego powodu, że pokutuje, gdyż to Bóg daje opamiętanie, które prowadzi ku życiu; ani też z tego powodu, że wierzy, gdyż nikt nie może uwierzyć z wyjątkiem tych, którym jest to dane z góry (Filip. 4:13). Ani nie dzieje się to z powodu chrztu, gdyż wielu zostaje zbawionych bez

niego jak Łotr na krzyżu, i wielu jest zgubionych będąc ochrzczonymi. „Mówi bowiem do Mojżesza: Zmiłuj się, nad kim się zmiłuję, a zlituj się, nad kim się zlituję” (Rzym. 9:15). Nikt nie ma żadnego prawa, by żądać Jego łaski, która musi być okazana jedynie na zasadzie przywileju, ponieważ On jest Panem Bogiem miłosiernym i łaskawym i ma upodobanie w usuwaniu przestępstwa i grzechu.”

„O człowiecze! Kimże ty jesteś, że wdajesz się w spór z Bogiem? Czy powie twór do twórcy: Czemuś mnie takim uczynił? (Rzym. 9:20BW). Przecież wiemy, że Jego wybrani tworzą resztkę i jest ich niewielu w porównaniu z wielkimi tłumami, które umierają niezabawione. Sędzia całej ziemi będzie czynił to, co w Jego oczach jest słuszne. Jak więc bardzo różni się cielesne rozumowanie od nauczania Pisma Świętego?

Jednym z najczęściej powtarzających się grzechów tego wieku, jest brak czci dla Boga. Przez brak czci, nie mam na myśli otwartego bluźnierstwa lub brania Bożego imienia nadaremno. Brakiem czci jest również zaniechanie uznania chwały, która należy się wielkiemu i wzbudzającemu bojaźń majestatowi Wszechmogącego.

Nieustannie się módlcie

„Mówił im też za pomocą przypowieści, że ciągle należy się modlić i nie ustawać” (Łuk. 18:1BWP). Jakże często o tym zapominamy? Kiedy wstajemy włączamy radio, telefon. Modlitwa i czytanie Biblii spychana jest na dalszy plan. Przecież można modlić się idąc na autobus, do garażu. Niestety przegląd prasy ważniejszy jest jak słuchanie czy rozmawianie z Bogiem. Czytając Biblię słuchamy Boga. Modląc się rozmawiamy z Nim. Jakże często nie zadajemy sobie z tego sprawy, że modlitwa i Słowo Boże jest wielką

Jest to ograniczanie Jego mocy i działań przez degradujące je koncepcje: jest to sprowadzanie Pana Boga do naszego poziomu. Istnieją tłumy tych, którzy nie twierdzą, że są chrześcijanami i zaprzeczają, że Bóg jest wszechmogącym stwórcą, i są tłumy takich, którzy twierdzą o sobie, że są chrześcijanami i zaprzeczają temu, że Bóg jest całkowicie suwerenny.

Pierwszym grzechem człowieka było odrzucenie postawy "gliny" w rękach garncarza; Adam chciał być czymś więcej - "będziecie jak Bóg" - to była przynęta, przy pomocy której kusiciel wprowadził go w proces zniszczenia. Jedną z najgłębszych tajemnic wcielenia jest to, że Syn Boży zstąpił z najwyższych sfer nieba i przyjął na siebie naturę stworzenia (Jana 1:18). Tylko trwając w Słowie i modlitwie nauczymy się mówić "nie moja wola lecz twoja wola niech się stanie".

„Albowiem Adam został pierwszy ukształtowany, potem - Ewa. I nie Adam został zwiedziony, lecz zwiedziona kobieta popadła w przestępstwo” (1 Tym. 2:13,14BT). Zawsze zachowujmy wskazane nam miejsce przez Boga. Nie trwanie w Słowie podważamy autorytet samego Boga.

potęgą: „Gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga, twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga, i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi z gotowością ukarania każdego nieposłuszeństwa, kiedy już wasze posłuszeństwo stanie się doskonałe” (2 Kor. 10:4-6BWP). Kiedy modlimy się utrudniamy złym mocom atakowania nas grzechem, złymi myślami i pokusami:

W modlitwie wytrwały

„W tym też czasie wyszedł Jezus na górę, żeby się modlić, i spędził całą noc na modlitwie” (Łuk. 6:12BWP). Obyśmy nie zniechęcali się w modlitwie, dał nam przykład: „W pewnym mieście był sędzia, który nie bał się Boga i nie liczył się z ludźmi. Była też w tym mieście wdowa i przychodziła do niego prosząc: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem. Przez jakiś czas wzbraniał się, ale potem pomyślał sobie: Chociaż nie boję się Boga ani z ludźmi się nie liczę, to jednak obronię tę wdowę, bo mi się naprzykrza, aby w końcu nie przyszła i nie znieważyła mnie. Pan powiedział: Słuchajcie, co mówi ten niesprawiedliwy sędzia!” (Łuk. 18:2-6BWP).

Wdowa w Biblii jest figurą jakiejś bezradności. Jej siła bierze się z modlitwy „Ta zaś która jest rzeczywiście wdową, nie mając nikogo, kto by się o nią zatroszczył, całą swoją ufność złożyła w Bogu i modli się we dnie i w nocy, prosząc Boga o pomoc” (1 Tym. 5:5BWP). Ona sama nic nie może w tym świecie, ponieważ mało kto się z nią liczy. Czas jej bezradności się wydłuża. Czy nie mówisz w sercu swoim: gdyby Jezus znał moją sytuację nie dopuściłby do tego.

„Oto Ja posyłam was jak owce między wilki, bądźcie tedy roztropni jak węże i niewinni jak gołębie” (Mat. 10:16BW). Czy jest jakiś sposób aby owca stała się wilkiem? Musimy pozostawać w bliskości z Bogiem i Panem Jezusem przez modlitwę, aby nie zwątpić, że to On ma rację. Paweł w pożegnalnym Liście napisał do Tymoteusza: „Podczas pierwszej mojej obrony nikogo przy mnie nie było: wszyscy mnie opuścili. Niech im to nie będzie policzone. Ale Pan był przy mnie i umacniał mnie, aby przeze mnie w pełni dokonano się głoszenie ewangelii i żeby ją usłyszały wszystkie narody. Toteż zostałem

wyrwany z łwiej paszczy” (2 Tym. 4:16,17 BW). W Liście do (Kol. 4:14) Paweł napisał: „Pozdrawia was Łukasz, umiłowany lekarz, i Demas”. Pięć lat później Paweł napisał, że: „Demas bowiem mnie opuścił, umiłowawszy ten świat, i udał się do Tesaloniki, Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji” (2 Tym. 4:10BW). Ten przykład uczy, że możemy wycofać się ze służby Bogu. W Nim ucieczka jest najpewniejsza:

„Przeklęty mąż, który na człowieku polega i z ciała czyni swoje oparcie, a od Pana odwraca się jego serce!” (Jer. 17:5BW). Dlatego apostoł zachęca: „Ilekoć was wspominam, dziękuję Bogu mojemu za was wszystkich w każdej z radością odmawianej modlitwie” (Filip 1:3,4BW). Nie oczekiwał wsparcia od ludzi, ale od Boga. „Postępowanie wasze niech będzie wolne od chciwości na pieniądze: zadowalajcie się tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie opuszczę cię ani pozostawię” (Hebr. 13:5BT).

Paweł swoje modlitwy rozpoczynał od dziękczynienia, a nie od utyskiwania. „Ożywieni radosną nadzieją, cierpliwie znóście uciski, módlcie się z wytrwałością” (Rzym. 12:12 BWP). „Módlcie się nieustannie” (1 Tes. 5:17BW). Módlmy się Psalmami rano i w nocy. Strach paraliżuje, i jest sidłem szatana. Natomiast modlitwa uwalnia i umacnia.

Do modlitwy nieustanej zachęci nas jedynie miłość. Głębokie rozmyślanie, rozważanie; trwanie w zadumie. Modlitwa szuka tego, którego kocha twoja dusza. Jest to najprostsze spotkanie z tym, który nas miłuje. Modlitwa nie jest startą czasu.

„Mojesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem” (2 Mojż. 33:7BW).

Tak samo my powinniśmy wyjść na spotkanie z Bogiem, aby nas nic nie rozpraszało. Modlitwa to przekroczenia granicy naszego ja. W modlitwie przestańmy myśleć tylko o sobie, ale myślimy o Bogu.

Idąc na spotkanie z przyjacielem, nie musimy nic mówić, a doskonale się rozumiemy. Pan Jezus w Ogrójcu oczekiwał, że apostołowie będą czuwać, ale oni zasnęli. Pewien brat okrutnie doświadczony przez życie opowiedział mi o swoich problemach.

Poprosiłem go o przeczytanie tych słów „I powiadam wam: Jeśli dwóch z was zgodnie o coś poprosi na ziemi, Ojciec mój w niebie da im” (Mat. 18:19BP). Czy wierzysz w to? Za kilka tygodnie miasto przydzieliło mu ładne mieszkanie. Prosił mi o rozwiązanie tego problemu, Bóg rozwiązał w nieoczekiwany sposób.

Za jakiś czas miał problem z opłaceniem tego mieszkania – zapytałem czy modlimy się dalej? Po kilku dniach szef podniósł mi pensję na tyle, aby mógł opłacić mieszkanie. Jego szef był jak ten sędzia, który Boga się nie bał, ale my niejako naprzykrzaliśmy się naszemu Panu, który poruszył serce tego człowieka.

Inny brat podszedł do mnie po społeczności i wyznał, że będzie się rozwodził, ponieważ nie da się już z tą niewiastą żyć. Uciekliśmy się do powyższej rady Pana Jezusa. Od tej modlitwy minęło kilka lat. Są razem i doczekali się następnej pociechy.

Nieraz na odpowiedź na naszą modlitwę musimy trochę poczekać. Jednego możemy być pewni, że nasz Bóg nie lubuje się w cierpieniu człowieka. Może brak odpowiedzi tkwi w tym, że za bardzo oddaliliśmy się od Niego i próbujemy nas kląpsem przywołać do porządku. Niech te słowa doświadczonego w cierpieniu apostoła dodają nam sił: „Dotąd nie przyszło na was pokuszenie, które by przekraczało siły ludzkie;

lecz Bóg jest wierny i nie dopuści, abyście byli kuszeni ponad siły wasze, ale z pokuszeniem da i wyjście, abyście je mogli znieść” (1 Kor. 10:13 BW). Może nasz Pan chce nam pomóc abyśmy uwierzyli w to o co się modlimy?

Czyżby Bóg nie wziął w obronę swoich wybranych,

którzy wołają do Niego we dnie i w nocy, i czyżby zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, zaraz pośpieszy im z pomocą. Ale czy Syn Człowieczy, kiedy przyjdzie, znajdzie wiarę na ziemi?” Łuk. 18:1-8BP). „Dlatego mówię wam: Wierzcie, że otrzymacie wszystko, o co się modlicie i o co prosicie, to tak będzie” (Mar. 11:24BP).

Niektórzy uważają, że natychmiast muszą otrzymać to o co proszą. „O nic nie bądźcie zbyt zatroskani, lecz każdą sprawę przedstawiajcie Panu, prosząc usilnie o to, co wam potrzebne, i dziękując [za to, co otrzymacie]” (Filip. 4:6 (BWP)). „A jeśli się modlicie o coś i mimo to nie otrzymujecie, to dlatego, że się źle modlicie, myśląc ciągle o zaspokojeniu tylko własnych pragnień” (Jak 4:3BP).

Nieraz Pan Bóg ma jakiś cel aby przez nasze cierpienie doprowadzić niektórych do poznania prawdy. Kiedy zachorował Łazarz, Maria i Marta zwróciły się o pomoc do Pana Jezusa: „Panie, oto choruje ten, którego miłujesz” (Jan 11:3BW).

Ale Pan Jezus odpowiedział wysłańcom: „Ta choroba nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony” (Jan 11:4BW). Kiedy po czterech dniach przyszedł, Łazarz już nie żył, Marta z żalem zwróciła się do Jezusa: „Gdybyś ty był, nie byłby umarł brat mój” (Jan 11:22BW). Marta wierzyła w zmartwychwstanie, ale żal był większy jak jej wiara po utracie brata. Pan Jezus poszedł do grobu „Usuńcie ten kamień. Rzekła mu

Marta, siostra umarłego: Panie! Już cuchnie, bo już jest czwarty dzień w grobie” (Jan 11;39BW). Łazarzu wyjdź!... Wyszedł umarły... „Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i ujrzeli to, czego dokonał Jezus, uwierzyło w niego” (Jan 11:45). Czy potrafisz pogodzić się z tym co Bóg postanowił? Jedno jest pewne: Musiał umrzeć jeden, aby ożyło wielu i to do

wieczności. „Jeśli jednak Chrystus jest w was, to chociaż ciało jest martwe z powodu grzechu, jednak duch jest żywy przez usprawiedliwienie” (Rzym. 8:10 BW). Apostoł zachęca nas: „Chcę więc, żeby mężczyźni modlili się na każdym miejscu, wznosząc czyste ręce, bez gniewu i klótni” (1 Tym. 2:8BW).

Faryzeusz i celnik

„Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił. (Łuk. 18:10BW). Obydwaj stali w świątyni zbudowanej z nakazu Bogu. Ale dzieliła ich wielka duchowa przepaść. Faryzeusz jest pyszny i nie rozumie czym jest łaska: „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Efez 2:8,9BW).

Faryzeusz nie rozumiał łaski, świadczą o nim jego słowa: „Faryzeusz, stojąc, tak się modlił w duszy: Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: jak złodzieje, nieuczciwi, cudzołożnicy, jak na przykład ten celnik. Pościć dwa razy w tygodniu, oddaję dziesięcinę ze wszystkiego, co mam” (Łuk. 18:11, 12BW).

Faryzeusz czuł się bogatym przed Bogiem, swoim własnym wysiłkiem. Pościł dwa razy w tygodniu, choć nie miał takiego obowiązku. Dawał dziesięcinę ze wszystkiego co nabył, choć nie miał takiego obowiązku. Pobożny Żyd miał dawać dziesięcina ze zwierząt i płodów ziemi. To że dawał to nie jest złe, ale one stały się dla niego źródłem wyniosłości nad innymi. Pycha potrzebuje zestawienia się z kimś. Dobrym celem było zestawienie się grzesznym celnikiem. Nieraz ludzie pytają czym się różni pycha od ambicji. Ambicja jest dobrą cechą bo porównuje się sama z

sobą np. chcesz być lepszy. Masz pewne rzeczy, ale chciałbyś więcej. To nie jest najgorsze bo dążysz do tego aby wrastać.

Do tego też zachęca ap. Paweł: „Jeśli bowiem kto mniema, że jest czymś, będąc niczym, ten samego siebie oszukuje. Każdy zaś niech bada własne postępowanie, a wtedy będzie miał uzasadnienie chluby wyłącznie w sobie samym, a nie w porównaniu z drugim” (Gal. 6:3,4BW).

Natomiast pycha polega na porównywaniu siebie z drugim, potrzebuje kontrastu dla siebie. Ja mam to, czego ty nie masz. Ja nie czynię tego złego co ty. Tym bardziej jest się kimś skoro ty jesteś nikim. Faryzeusz dziękował, że nie jest: *jak inni ludzie: jak złodzieje, nieuczciwi, cudzołożnicy, jak na przykład ten celnik*. Pycha potrzebuje kogoś aby się wywyższyć. Faryzeusz nie podziękował Bogu za nic, bo wszystko co ma przypisał własnej sprawiedliwości.

Faryzeusz stanął w świątyni na widzialnym miejscu, aby go wszyscy widzieli i słyszeli. Stanął z podniesioną głową, aby się modlić. Wychwalał sam siebie, mając w pogardzie celnika. Faryzeusz niejako modlił się do samego siebie. Jego problem był taki, że on był sam dla siebie bogiem i nie uważał, że był Bogu cokolwiek winien. To on Bogu dawał, a nie Bóg jemu. Usprawiedliwił się swoimi dobrymi uczynkami. Jeśli miał jakiegóż grzechy to uważał, że

splacił je swoimi dobrymi uczynkami. Taką modlitwą w duchu można obrażać Boga. Ponieważ: „Nie ma sprawiedliwego, nawet ani jednego, nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. Wszyscy zbroczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgola ani jednego” (Rzym. 3:10-12BW). Sprawiedliwość ludzka zabija, miłosierdzie ożywia. Wybielanie samego siebie przed Bogiem, jest aktem bałwochwalczym.

Celnik

„A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. Powiadam wam: Ten poszedł usprawiedliwiony do domu swego, tamten zaś nie; bo każdy, kto siebie wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony” Łuk. 18:13,14BW):

Żydzi modli się w pozycji stojącej, dlatego celnik nie klęczał, ale nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu i bił się w piersi. Znał swoje przewinienia jak każdy i tylko czekał na Boże zmiłowanie: Świątynia Jerozolimską stała na górze i trzeba było pokonać pewien wysiłek aby tam wejść. Z pewnością celnik czuł na sobie pogardliwe spojrzenie ‘sprawiedliwych we własnych oczach’.

Celnik odszedł do domu usprawiedliwiony, nie usprawiedliwiał się tak jak faryzeusz, a przecież należał do religii, który wkładała na członków wielkie obowiązki. Pan Jezus powiedział: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dajecie dziecięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz pomijacie to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie opuszcząć” (Mat. 23:23BT).

Zatwardziałość serca nie staje od jednego grzechu. Żeby tak się stało trzeba dać złu na to czas. Im bardziej oddalamy się od Boga tym bardziej się wychładzamy się z

miłości do Bożej. Gdy przestajemy się modlić, oraz czytać Biblię, która porusza twardniejące serce, które może nieraz denerwować, bo dotyka naszych grzechów. Poznałem ludzi którzy chodzili z Bogiem, ale potem mówili mi, że są ateistami. Pytałem ich, z wyboru, czy z przekonania?

Nie uciekniemy przed Bogiem. Każdy człowiek wierzący czy nie, ma wpisane przez Boga w serce - sumienie: „Oni to właśnie czynem ukazują Prawo wypisane w ich sercach przy jednoczesnym świadectwie ich świadomości i myśli, spośród których jedne ich oskarżają, a inne bronią. W dniu owym Bóg będzie sądził ukryte sprawy ludzkie - zgodnie z moją ewangelią - przez Jezusa Chrystusa” (Rzym. 2:15,16 BW).

Nieraz dobrze wrócić pamięcią rok lub dwa wstecz i przypomnieć sobie gdzie dziś jesteśmy. Jeśli sumienie się odzywa, to dobry znak. Znaczy, że jesteśmy jeszcze na drodze do wieczności, tylko należy usunąć to co nas oddala od Boga. Celnik całe życie kradł, bo z tego żył. Ale nadszedł czas kiedy sumienie zaczęło przywoływać go do porządku. Dalej nie dało się z tym żyć. Modlił się całym sobą. Ale żeby tak się stało to najważniejsze w tym było serce. „Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne - któż je zgłębi? (Jer. 17:9 BW).

„A grzesznik się wikła w swoje własne winy, trzymając go mocno więzy jego własnych grzechów” (Przyp. 5:22BWP). Grzech ma wielką moc: „Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele naszym, abyście nie byli posłuszni pożądliwościom jego,” (Rzym. 6:12BW). „Jeszcze bowiem nie opieraliście się aż do krwi, gdybyście przeciwstawiali się grzechowi” (Hebr. 12:4BP).

Pewnego razu Szymon Piotr upadł Jezusowi do kolan i powiedział: „Panie, odejdz ode mnie, bo ja jestem grzesznym czło-

wiekem” (Łuk. 5:8BWP). Idźmy w jego ślady, pamiętając o swej słabości. „Na drogę bezbożnych nie wchodź i nie krocz drogą złych ludzi! Unikaj jej i nie wchodź na nią; odwróć się od niej i omini ją! Bo nie zasną, dopóki nie popelnia czegoś złego, a sen ich odleci, jeżeli nie doprowadzą kogoś do upadku, bo chleb, który jedzą, to chleb bezceństwa, a wino, które piją, to gwałt. Ale droga sprawiedliwych jest jak blask zorzy porannej, która coraz jaśniej świeci aż do białego dnia” (Przyp. 4:14-18BW).

Są tylko dwie drogi powiedział Pan Jezus. Kiedy zejdziemy z Jego drogi, idziemy na swoją odpowiedzialność. „Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mat. 7:13,14BW).

Cokolwiek napisano ku naszemu ostrze- niu zapisano

Dawid był grzesznym człowiekiem. Doprowadził do śmierci niewinnego człowieka, któremu wcześniej wziął żonę a nawet zadał jej mężowi śmierć, przez wystawienie go podczas bitwy na najtrudniejszy odcinek. Jednak on po takich upadkach nie uciekał przed Bogiem, ani od Boga. Szukał Go, błagał prosił o przebaczenie co wyraził w Psalmie 51:3-15.

„Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, Według wielkiej litości swojej zgładź występki moje! Obmyj mnie zupełnie z winy mojej I oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki swoje I grzech mój zawsze jest przede mną. Przeciwnie tobie samemu zgrzeszyłem I uczyniłem to, co złe w oczach twoich, Abyś okazał się sprawiedliwy w wyroku swoim, Czysty w sądzie swoim. Oto urodziłem się w przewinieniu I w grzechu poczęła mnie

matka moja. Oto miłujesz prawdę chowaną na dnie duszy I objawiasz mi mądrość ukrytą. Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; Obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę. Daj, bym usłyszał radość i wesele, Niech się rozradują kości, które skruszyłeś! Zakryj oblicze swoje przed grzechami moimi I zgładź wszystkie winy moje. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, A ducha prawego odnów we mnie! Nie odrzucaj mnie od oblicza swego I nie odbieraj mi swego Ducha świętego! Przywróć mi radość z wybawienia twego I wesprzyj mnie duchem ochoczym! Prześcigów będę nauczał dróg twoich, I grzesznicy nawrócą się do ciebie”
Jest to wspaniały Psalm dla każdego ucznia Chrystusa. Kiedy nie mamy odwagi modlić się, lub czytać Biblii nie uciekajmy od Boga, ale idźmy w ślady Dawida. Nie ubolewał nad sobą, ale nad tym, że przez grzech oddalił się od Boga. On znał swego Boga, dlatego wiedział, że nie waga grzechu, ale skrucha i żalowanie, decyduje o przebaczeniu.

Jego syn Salomon nie miał takich grzechów. Starał się mieć dobre układy z ościennymi królami. To z reguły kończyło się tym, że brał sobie siostrę danego króla za żonę. Budował im świątynki dla ich bogów. Zebrał mu się harem 300 żon i 700 nałożnic. Mądrość, która była mu dana nie ochroniła go. Albo Bóg, ale świat?

Odszedł usprawiedliwiony grzesznik

„A kiedy się modlicie, nie postępujcie jak obłudnicy, bo oni lubią się modlić, wystawiając w synagogach i na narożnikach ulic, aby się pokazać ludziom. Zaprawdę, powiadam wam: Już odebrali swoją zapłatę” (Mat. 6:5BP). „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się unizą, będzie wywyższony” (Łuk. 18:14 BT). Nasza postawa i słowa w modlitwie pokazują znacznie więcej niż potrafimy to opisać. Nie wiemy jakimi słowami się

modlić. Nie potrafimy modlić się tak jak nasz kościół? Jedno wiemy, że Bogu podobala się modlitwa Dawida, dlatego odszedł usprawiedliwiony. Był świadom tego, że: „Liczne są boleści grzesznika, lecz łaska ogarnia ufających Panu” (Ps. 32:10BT).

„Niekórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: Cemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?” (Mar. 2:16BT). „Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia” (Łuk 15:7BT). „Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje” (Łuk. 7:47BW).

„Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mar. 2:17BT).

Kto potrzebuje usprawiedliwienia?

Jeśli czujesz się winny - nic cię nie cieszy? To wiedz, że taki ciężar Bóg zdjął z celnika i odszedł usprawiedliwiony. Nie zapominajmy, że nikt sam nie jest wstanie wyciągnąć się za swoje włosy z bagna, które go wciąga. Dlatego Prośmy Pana Jezusa, który nas woła: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie” (Mat. 11:28-30BW).

„Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane” (2 Kor. 2:11BW). Nie dajmy się oszukać diabłu, który chce nam wmówić, że jeśli zdarza

się, że weszliśmy na jego rewir, to nie zawsze musi to oznaczać, że Bóg nas odrzucił. Czerpmy pociechę i nadzieję z Pism, że Bóg nie jest taki jakiego chce nam przedstawić diabeł.

Przez proroka Izajasza Bóg powiedział do Izraela: „Chodźcie więc, a będziemy się prawować - mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna” (Iz. 1:18BW).

„Ratuj wydanych na śmierć, a tych, których się wiedzie na stracenie, zatrzymaj. Jeżeli mówisz: Nie wiedzieliśmy, to Ten, który bada serca, przejrzy to. A Ten, który czuwa nad twoją duszą, wie o tym i odda każdemu według jego czynu” (Przyp. 24:11,12BW). Ratujmy siebie i tych których wiedzie się nas zatracenie: „Bracia moi, jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci, niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów” (Jak. 5:19,20 BW).

W innym miejscu czytamy: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Przystępując do pierwszego, rzekł: Synu, idź, pracuj dziś w winnicy. A on, odpowiadając, rzekł: Tak jest, panie! Ale nie poszedł. I przystępując do drugiego, powiedział tak samo. A on, odpowiadając, rzekł: Nie chcę, ale potem zastanowił się i poszedł. Który z tych dwóch wypełnił wolę ojcowską? Mówią: Ten drugi. Rzecz im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznicze wyprzedzają was do Królestwa Bożego” (Mat. 21:28-31BW).

Nie osądzajmy ludzi po ich mowie. Nieraz postępujemy tak jak ten, który powiedział, że nie pójdzie do pracy. Ale namyślił się i zmienił zdanie. Nie deklaracje, ale czyny liczą się u Boga.

Listy od czytelników

Wiesz... Samotność coraz bardziej mnie zabija. Codziennie rano gdy wychodząc z domu mówię "niedługo wrócę, bądźcie grzeczni" - do pustych ścian. A gdy wracam "Już wróciłem, tęskniliście?..." żalony jestem... Jestem młodym człowiekiem, ale samotność mnie zabija. Tadeu, odpowiedz mi proszę: jeździsz do braci chorych, zagubionych, na rozdrożu, cierpiących. Kiedyś kilka razy odwiedziłeś mnie - teraz - straciłem miłość - obecnie tracę lawinowo wszelką wiarę i nadzieję! **Z...**

Tego nie wiem, ale wiem jedno, że Bóg nie lubuje się w cierpieniach swoich dzieci i nigdy się nie spóźnia. (1 Kor. 10:13). **Tad.**

Może nie zamykaj się w domu, tylko wyjdź na ławkę i głoś innym Ewangelię. To doda ci sił. Jedna siostra miała podobny problem zachęciłem ją aby zorientowała się czy w jej mieście nie ma Domu Dziecka, Hospicjum czy coś podobnego. Można im podać szklankę wody, ale czytać i rozważać Słowo. Po jakiś czasie napisała, że samotność odleciała a pozyskała wielu przyjaciół. **Tadeusz**

W dniu, w którym wykrzyczałem Bogu zarzuty, że milczy, odpowiedział, dzisiaj sam tego doświadczyłem. Dziękuję Przyjacielu. **Z...**

Witam

Mieszkam w Glasgow i jestem byłym św. Jehowy. Od roku poszukuje kogoś kto się przebudził i uwierzyli w Jezusa. Zależy mi na tym by oddać się Chrystusowi przez chrzest. By móc spożywać wieczerzę. Dołączyłam do szkockiej grupy ex j w. Ale tam są już prawie sami ateści. Bardzo proszę o kontakt z kimś kto mieszka w okolicy i tak jak ja nadal kocha i ufa Bogu. Nadal odczuwam pragnienie aby się Jemu podobać. Jeśli jest ktoś z Polski to woła-

bym z polskimi ex śj. ale jeśli nie to też posługuje się językiem angielskim w mówieniu z problemem czytania i pisania.

Pozdrawiam. Grażyna

Witaj Droga Siostro

Jak widzisz opuszczenie organizacji z powodu ciągle zmieniającego się światła kończy się ateizmem, ale tak nie musi być i nie jest. Jest wielu braci i siostr, którzy tak jak ty często są samotni, ale nie sami (Mat. 18:20). Trwają w Chrystusie. „Gdyż wam dla Chrystusa zostało darowane to, że możecie nie tylko w niego wierzyć, ale i dla niego cierpieć” (Filip. 1:29BW).

Ten czas poświęć na budowaniu swej wiary na podstawie Słowa (2 Tym. 3:16,17), które służy do nauki i wykrywaniu błędów. Biblia jest prostą Księgą skierowaną do każdego ucznia Chrystusa, a jedynym nauczycielem jest (Jan 16:13).

Unikaj samozwańczych nauczycieli. Niedawno rozmawiałem ze starszym, który opowiadał mi, że już tam był ateistą, ale z pomocą Bożą i Jego Słowa udało się go przekonać, że to nie Bóg przekazywał swoje teorie niewolnikom.

Nie daj się zniewolić nikomu. Pamiętaj na te słowa (Gal. 5:1). Podpisujesz ten list z Gdańska, ale mieszkasz za granicą. Ja osobiście nie znam angielskiego i nie mam adresu z tamtych regionów. Jak będziesz w Polsce to odwiedź nas, może będzie okazja spotkać się w większej grupie i przyjąć chrzest. Nie poddawaj się wygrasła bitwę, teraz tocymy wojnę, ale ten który jest z nami, jest mocniejszy jak ci, którzy są przeciwko nam.

Pozdrawiam serdecznie Tadeusz

Witam serdecznie brata Tadeusza. Chciałbym podziękować za przesłanie dwóch egzemplarzy 108/2019 Słowa Nadziei. Już pierwszy raz przeczytałam. Powiem szczerze że twoje podejście Tadeuszu do sprawy

„interpretacji” Słowa Bożego odpowiada mi najbardziej. Delikatne sugestie, operowanie głównie Słowem Bożym, a nie naukami ludzkimi powoduje że bardziej angażuję się w zrozumienie tekstu, bo nadal sprawy wiary są dla mnie na pierwszym miejscu. Niestety na dzień dzisiejszy nie jestem ‘związany’ z żadnym zbozem. Odszedłem od Misji Chrześcijańskiej DAR.

Jeżeli nawet sprawy pochwycenia przed uciskiem, wiary w to, że nie można utracić zbawienia mógłbym „trochę zbagatelizować” i wierzyć po swojemu, to jednak wiara i modlitwa do „Boga w Trójcy” jest dla mnie bałwochwalstwem.

Po przejściu Kursu Alfa zrezygnowałem z uczestniczenia w nabożeństwach. Nie dopuszczono do dyskusji o Duchu Świętym, co dla mnie znaczyło że nie mam tam co szukać, a myślę że osoby z Misji utraciły szansę zapoznania się z innymi poglądami, argumentami czy przemyśleniami.

Brakuje mi takiej Bożej więzi z innymi braćmi... często na Misji czytałem Biblię, a najwięcej z niej czytałem różne Psalmy. Pozdrawiam serdecznie i proszę zbyt mocno się nie przemęczać pracą, gdyż po 50-tce człowiek dłużej się regeneruje.

Adam

Jak widzisz (Łuk. 12:31,32) Pan Jezus nie mówi o tłumach. Ostatnio spotkałem kilkadziesiąt braci i siostr. Ale pewni ludzie, którzy wyszli z organizacji mają ochotę niejako zastąpić niewolnika prawie w ten sam sposób. Odrzucają jasny przekaz biblijny, grzebią w ST doszukując się w historii, która się wypełniła np. pójściem Izraela do niewoli babilońskiej Jer, 25:11, 12; 26:10.

Wypełniają to wielkim uciskiem, choć Pan Jezus: *zapowiedział wszystko* (Mar. 13:23). Proroctwa ze ST, które jeszcze się nie wypełniły nie mogą odbiegać od nauczania naszego Pana i Zbawcy. Coraz więcej braci

mówi, że nie ma z kim porozmawiać merytorycznie o Biblii. Ostatnio jeden z nich powiedział mi, że chyba jesteśmy skazani na samotność, ale w Chrystusie. Myślę, że jest to najlepsze towarzystwo jakie może spotkać człowieka. Choć jak piszesz chciałoby się z kimś spotkać, tak normalnie, spontanicznie po Bożemu. Ostanie zadzwoniło do mnie małżeństwo i prosili abym ich skontaktował z jakimś prawdziwym zbozem. Odesłałem ich do Mat. 13:36-43.

Kiedy przyjechali do Gdańska spotkaliśmy się w czwórkę i temat po temacie bez wniosków, ale na podstawie Biblii staraliśmy się szukać odpowiedzi. Teraz chcą spotkać się znowu. Na tym spotkaniu jedna rodzina połączyła się telefonicznie i zabierali głos. Warunek zawsze jest ten sam, że głos ma Biblia, a nie wnioski, czy wersety wyrwane z kontekstu.

Nieraz wspominam cię, choć widzieliśmy się raz, ale z tego co i jak piszesz widzę, że umiłowałeś Słowo i wierzysz w Boga i Bogu. Nieraz wydaje się nam, że jesteśmy sami, ale Bóg powiedział do Eliasza jest siedem tysięcy takich co nie pokłonili się Baalowi. Ile razy przejeżdżam przez Mogilno tyle razy wspominam ciebie i twoją rodzinę. Wierzę, że Pan da ci kogoś abyś mógł się budować. Teraz pewnie jest czas aby dużo jeść duchowo, bo mamy daleką drogą. **Pozdrawiam serdecznie** Tadeusz

Dziękuję za szybki odpis. Muszę przyznać, że od dłuższego czasu źle mi z tym żyć. Mam tyle pytań że tak naprawdę nie wiem o co chodzi. To miała być prawda ta jedyna. A najgorsze jest to, że nie można z nikim porozmawiać. Mówi się zaufaj niewolnikowi. Czuje się oszukana gdyż dużo straciłam finansowo a przede wszystkim moja rodzina zostawiła mnie, jak zostałam świadkiem. Jedna tragedia. Dlaczego ludzie w imieniu Boga tak kłamią? Chciał-

bym dostawać prenumeratę Słowo Nadziei ponieważ od jakiegoś czasu spotykam się ze Świadkami Jehowy. Na początku było to studium Biblii (książki), ale obecnie jest to luźna rozmowa. Oczywiście jeśli przechodzimy na temat Pana Jezusa robi się gorąco. Ale dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Czy razem z nowymi czasopismami mógłbym dostawać również stare chociaż mam kilka numerów z biblioteki Zboru, ale to tylko trzy numery. No i ile by to kosztowało? Niech Bóg cię błogosławi.

Pozdrawiam Paweł

Witaj bracie.

Kiedyś byłeś u nas w zborze w Ustroniu i dzieliłeś się Słowem Bożym, zachęcając do głoszenia ewangelii. Jak jechałem do domu to miałem ogromne pragnienie podzielić się o Panu Jezusie z kimś i zacząłem się modlić w aucie o to żebym mógł kogoś zabrać samochodem i głosić mu, po chwili na przystanku zobaczyłem w oddali jak młoda dziewczyna zatrzymywała samochody, ale nikt jej nie chciał jej przybrać, od razu się zatrzymałem i zabrałem ją bo jechała w moim kierunku.

Powiedziała, że stała zmarznięta i modliła się żeby ją ktoś przybrał, a ja jej odpowiedziałem, że modliłem się żeby kogoś zabrać. Okazało się że ta młoda dziewczyna uciekła z domu i pracuje w Night Clubie jako prostytutka. Podzieliłem się z nią o Panu Jezusie i już nigdy jej w życiu nie spotkałem.

Dziękuję za zachętę aby głosić Słowo. Nie jestem świadkiem i nigdy nie byłem, ale mam pragnienie głosić świadkom i innym ludziom. Mamy grupę domową i spotykamy się i modlimy o wszystkich ludzi i o świadków także. Do nas na grupę chodzi mój przyjaciel, którego siostra wstąpiła do świadków i odsunęła się od całej rodziny. Dlatego chcieliśmy zakupić u ciebie jakieś czasopisma. Mam ich już trochę od ciebie.

Wszystko przeczytałem, bardzo przydatne do rozmów z tymi biednymi ludźmi. Twoja praca nie idzie na marne. Proszę mi napisać ile mamy zapłacić za tę książkę i jak to się ma z tymi czasopismami (prenumeraty). Jak mamy ci posłać pieniądze? Z góry serdecznie dziękuję w moim i w imieniu naszej grupy gdzie podjęliśmy walkę o wiarę. Błogosławię ciebie i całą twoją rodzinę w imieniu Pana Jezusa. **Piotr**

Witaj Piotrze. Nazwisko twoje brzmi mi znajomo, ale w waszym terenie pewnie jest ono popularne. Cieszę, że Pan położył ci na serce głoszenie ewangelii. Zachęcam ciebie i innych aby głosić dobrą nowinę (Mat. 10:7). Głoszenie bardzo wzmacnia naszą wiarę, bo gdy głosimy innym, przede wszystkim głosimy sobie. Pan Jezus zachęca nas aby prosić go o robotników, bo żniwo wielkie a robotników mało (Łuk. 10:2).

Jest niesamowity wysyp nauczycieli, którzy często głoszą siebie, ale na ulicach miast i wsi ich nie ujrysz (Jak 3:1). Zaczniemy prosić a Pan zgodnie z tą modlitwą przyda i wyjdźmy na ulice miast stawiając się do dyspozycji Boga jak prorok Izajasz: "Oto ja pošlij mnie" (Iz. 6:8).

Wyjdźmy na ulice, a zatrzymamy wielu wleczony na śmierć. Z braku posłuszeństwa pracowników giną ludzie (Przyp. 24: 11,12). Niech nasz dobry Pasterz - Pan Jezus wyposaży nas mocą z wysokości (Dzieje 1:8). Nie idźmy o własnych siłach i we własnym imieniu. Głoszenia nie nauczy nas żadna szkoła.

To Słowo Boże ma moc burzenia warowni z pomocą Ducha Świętego Jan 16:13 Czytajmy Biblię. Zapisuj ciekawe wersety, które przydadzą się podczas głoszenia. W Słowie Nadziei nr 104 zrobiłem ściągę tematyczną, która pomogła wielu. Podaj

tym ludziom swoje zamiary i poprosić o ich adres, bo ty ich rozbudzisz Ewangelią, a świadkowie zbiorą owoc, a szkoda. Pozdrawiam całą grupę na obrzeżach naszego kraju. W SN 105 starałem się zebrać wersety która może zachęcać was do głoszenia. Książkę dziś wysłałem. Zbudowałeś mnie tym świadectwem, że nie patrzysz na człowieka przez pryzmat jego grzechów, ale jego zbawienia. Pan Jezus przyszedł szukać to co zginęło, grzeszników. Tak idąc jesteśmy myśli i ducha Pana Jezusa.

Pozdrawiam

Witaj Alicjo

Znamy ten bezradny krzyk z głębi duszy, kiedy zadawaliśmy sobie te pytania. Gdzie jest prawda, kim teraz jesteśmy? Ale Ten, który pozwolił ci się znaleźć nie pozostawi cię samej sobie. On woła Mat. 11:28-30. On jest dobrym pasterzem (Jan 10:16). To co dotąd czytałaś i wpajano ci jako jedyną prawdę to historia. Biblia nie jest trudna i wiele wersetów znasz, tylko kiedy odrzucimy wszelkie ludzkie nadinterpretacje zobaczysz jak Biblia broni się sama. Jak będę umiał odpowiedzieć, to odpowiem na twoje pytania i chętnie to uczynię.

Pozdrawiam Tadeusz

Dzień dobry

Przez okres co najmniej lat 12 uczestniczyłem w miarę regularnie w zebraniach świadków. Moim wówczas celem było kształcenie w szkole teokratycznej a w późniejszym okresie chrzest. Jednak nie z wszystkimi naukami się zgadzałem. Dopiero zapoznanie się z materiałem byłych świadków, między innymi w Słowie Nadziei uprzytomniło mi w co wierzyłem. Chciałbym kontynuować swój rozwój duchowy Ale już na innym gruncie. Prosiłbym o ile to możliwe o kontakt mailowy lub telefoniczny.

Jarosław

Kochany Bracie Tadeuszu, pozdrawiam Cię w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Proszę o starsze wydania SN, jeżeli macie?. Niech Jezus Chrystus, przytuli Ciebie do Swojego Serca, i doprowadzi do Ojczyzny Niebieskiej z całą Twoją Rodziną. Cenię sobie prawdy, które zamieszczane są w Słowie Nadziei, i w książkach wydanych przez Ciebie. Czekam na te które mają wyjść. Pokój z Tobą drogi Bracie od naszego Pana Jezusa Chrystusa, niech z Tobą pozostaje nieustannie. Dziękuję Ci za wszystko. Będę Czekał. Pozdrawiam.

Wydawca: Fundacja Słowo Nadziei 81-204 Gdynia 4 skr. Pocz. 26

AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl. Redakcja@sn.org.pl

Nr konta 91 1020 1853 0000 9702 0068 1247

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Można SN drukować w całości

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ISSN 1425-3232